

Rola mas ludowych w historii

Między już czasy kiedy wodzów uważano za jedynych twórców historii, a robotnicy i chłopcy nie byli brani w rachubę. O losach narodów i państw decydują teraz nie tylko wodzowie, ale przede wszystkim i głównie miliony mas pracujących. Robotnicy i chłopcy, którzy bez szumu i hałasu budują fabryki i zakłady przemysłowe, kopalnie i koleje kołchozy i sowchozy, którzy stwarzają wszystkie dobra materialne, którzy karmią i odziewają wszystkich — oto są prawdziwi bohaterowie i twórcy nowego życia.

STALIN

(Zagadnienia leninizmu str. 393)

Zwycięstwo

Frontu Patriotycznego w wyborach do Zgromadzenia Narodowego w Bułgarii

SOFIA (PAP). Centralna komisja wyborcza ogłosiła komunikat o wynikach odbytych w niedzielę wyborów do wielkiego Zgromadzenia Narodowego i okregowych rad narodowych.

Ogółem uprawnionych do głosowania było 4 752 049. faktycznie głosowało 4 698 979, czyli 98,09 proc. Na kandydatów Frontu Patriotycznego padło 4 588 899 głosów czyli 97,66 proc.

Jeszcze jedna ofiara reakcyjnej polityki ministra Scelby

RZYM (PAP) 18 bm. zmarł w szpitalu w jednym z miast Lucanii robotnik rolny — Diuseppe Novella, ranny przez policję w czasie zajmowania ziem leżących odłogiem.

Na wezwanie Generalnej Konfederacji Pracy w niedzielę we wszystkich miastach Włoch odbyły się wiece protestacyjne przeciwko krwawym atakom policji. Na wiecach uchwalono setki rezolucji i aepesz protestacyjnych, które wystosowano do izb pracy lub bezpośrednio na adres rządu włoskiego.

„Wolimy śmierć głodową niż pracować dla imperialistów amerykańskich” — mówią zwolnieni z pracy dokerzy francuscy

PARYŻ (PAP). Postępowa prasa francuska donosi, że dokerzy i robotnicy portowy w Saint Nazaire odmówili wyładowywania broni amerykańskiej, która przybyć ma w najbliższym czasie do Francji.

Dziennik „Humanite Damanche” stwierdza, że robotnicy portowi i dokerzy Saint Nazaire od wielu miesięcy są bezrobotni lub zatrudnieni częściowo. W ub. tygodniu delegacja dokerów udała się do Rady Miejskiej portu domagając się pracy i zasiłków dla bezrobotnych. Mer — socjalista zaproponował delegacji prace przy wyładowywaniu broni amerykańskiej. Jednakże dokerzy odmówili kategorycznie, oświadczając, że wolą „zginąć z głodu, niż pracować dla podżegaczy wojennych”.

Dziennik dodaje, że w ślad za dokerami z Saint Nazaire poszli robotnicy portowi Dunkierki, Marsylii i innych portów.

Głos Wielkopolski



Rok V AB Poznań, czwartek 22 grudnia 1949 r. Nr 351 (1731)

70 rocznica urodzin Józefa Stalina świętem całej postępowej ludzkości

„Stalin — to Lenin dnia dzisiejszego”. „Stalin — to mądry wódz i nauczyciel partii bolszewickiej i narodu radzieckiego. Stalin — to twórca i kierownik wielomilionowego państwa socjalistycznego — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, twórca i organizator wszystkich zwycięstw socjalizmu, wódz i nauczyciel międzynarodowej klasy robotniczej i mas pracujących całego świata.”

„Całe życie Stalina, jego ofiarna służba dla ludu jest wielkim, pełnym natchnienia przykładem dla każdego komunisty, dla wszystkich bojowników o prawa klasy robotniczej, o komunizm.”

(Z materiałów Wydziału Propagandy KC WKP(b) oraz Instytutu Marksa, Engelsa, Lenina przy KC WKP(b).)

Przygotowania do obchodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina osiągnęły punkt kulminacyjny. Z całego świata nadchodzą depesze o przesłaniu darów urodzinowych dla Józefa Stalina, o wykonaniu przez masy pracujące ZSRR i krajów demokracji ludowej zobowiązań, podjętych we wspólnym deklamacji ku czci wielkiego jubileuszu.

Przygotowania do rocznic urodzin Józefa Stalina w państwach kapitalistycznych kształtują się w imponujące manifestacje na rzecz przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, są wyrazem woli walki milionów mas o utrwalenie pokoju.

Oto przegląd ostatnich depesz:

Związek Radziecki

Współzawodnictwo socjalistyczne ku czci 70 rocznicy urodzin Wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina przynosi wspaniałe rezultaty. Setki zakładów przemysłowych w ZSRR melduje o nowych osiągnięciach produkcyjnych.

I tak między in. wielkie Zakłady Moskiewskie Aparatów Precyzyjnych „Manometr” przed terminem wykonały roczny plan produkcji. Robotnicy zakładów hutniczych „Sierp i Młot” wykonali dodatkowe zobowiązania wytapiając ponad plan kilka tysięcy ton stali.

Robotnicy fabryki włókienniczej im. Mołotowa oraz fabryki im. Klary Zetkin powitali historyczną datę 21 grudnia przedterminowym wykonaniem rocznych planów produkcyjnych.

Górnicy zjednoczeń węglowych „Stalinugol” i „Artieugol” wydobywają już węgiel na poczet 1950 roku. Robotnicy nowomoskiewskiej walcowni w obwodzie dnipropietrowskim zakończyli roczny plan produkcji.

Imperialiści francuscy w Vietnamie udzielają schronienia niedobitkom Kuomintangu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że dnia 13 bm. uciekło do Vietnamu pod opiekę imperialistów francuskich około 10 tysięcy żołnierzy — niedobitków i armii kuomintangowskiej.

Komentując powyższą wiadomość wychodzącą z Pekinu „Dziennik Ludu”, w artykule pt. „Reakcyjny rząd Indochin francuskich zbierze co posiał”, piętnuje imperialistów francuskich i marionetkowy rząd Bao-Daia za udzielenie

Czechosłowacja

W Libercu w północnych Czechach odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pomnik ku czci Józefa Stalina.

W uroczystości wziął udział min. Kopecky, który stwierdził m. in., że pomnik ten będzie wyrazem wdzięczności ludności czechosłowackiej za wyzwolenie spod jarzma okupantów hitlerowskich.

Niemcy

Jak donosi agencja ADN, kongres młodzieży wiejskiej w Schwerin przesłał depeszę powitalną Generalissimosowi Stalinowi w której w imieniu młodzieży wiejskiej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w imieniu młodych traktorzystów i agronomów — przesyła Wodzowi postępowej ludzkości jak najserdeczniejsze życzenia. Niemiecka młodzież ludowa zapewnia, że pracować będzie nad pogłębieniem przyjaźni ze Zw.

Radzieckim, nad utrwaleniem demokracji w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Stany Zjednoczone

Koła postępowe Stanów Zjednoczonych przygotowują się do uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Rada narodowa Tow. Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej organizuje specjalną sesję, na której wygłoszone będą referaty o roli Józefa Stalina w utworzeniu państwa radzieckiego i zbudowaniu socjalizmu, o Stalinie, jako przywódcy koalicji antyfaszystowskiej w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i o roli Stalina w walce o utrwalenie pokoju. „Dziennik „Daily Worker” (Ciąg dalszy na str. 2)

Znowu zmiana dyktatora w Syrii

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutera, w Syrii doszło do nowego zamachu stanu którym kierował podpułkownik Abid Shishakali na czele swych zwolenników z armii syryjskiej. Aresztował on dotychczasowego dyktatora, szefa sztabu generalnego, generała Hinnawi. Obalony obecnie dyktator doszedł sam do władzy drogą przemocy, obalając poprzedni krótkotrwały reżim i tracąc poprzedniego dyktatora generała Husni Zaima w sierpniu bieżącego roku. Husni Zaim sprawał władzę od 30 marca br. po usunięciu drogą gwałtu rządu Shukri Bey'a.

Dzień Pracy Stalinowskiej

Robotnicy poznańscy nowymi osiągnięciami oddają hołd Wodzowi światowego proletariatu

Codziennie, z całego świata napływają wiadomości o przygotowaniach do uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimosu Józefa Stalina. Cała klasa robotnicza Polski i ludność pracująca kraju od kilkunastu już dni podnosi wydajność pracy, by w ten sposób oddać cześć Wodzowi Międzynarodowego Proletariatu. Ze wszystkich zakątków Państwa napływają coraz to nowe zobowiązania, które mówią o wielkim przywiązaniu ludzi pracy do Józefa Stalina.

Zbliżający się dzień rocznicy urodzin Wielkiego Wodza wywołał nową energię i wzbudził nowy zapał do pracy we wszystkich fabrykach i zakładach Między innymi hutnicy polscy zainicjowali na cześć Józefa Stalina specjalne jednodniowe

współzawodnictwo, które odbędzie się w dniu 20 grudnia — w Dzień Pracy Stalinowskiej. Śladami tymi poszli robotnicy całego kraju, a w tej liczbie także robotnicy Poznania i Wielkopolski.

Robotnicy Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina zobowiązali się uczcić rocznicę urodzin swego Wodze wzmożoną pracą. Na specjalną uwagę zasługuje zobowiązanie Stefania Piotrowskiej, która postanowiła podnieść szybkość skrawania metali na swojej maszynie z 370 mm na minutę do 600 mm.

Pracownicy Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej w dniu 20 grudnia postanowili m. in. naprawić silnik do wagonu tramwajowego w czasie o 5 godzin krótszym, niż normalnie, twornik — skracając czas naprawy o 4 godziny, wirnik — skracając czas pracy o 6 godzin, naprawić nastawnik, skracając czas pracy o 5 godzin, dodatkowo naprawić podwozie wagonu itp.

Załoga Zakładów Przemysłu Cegrodniczego i Budownictwa

Stalin, Woroszyłow i Kalinin na XVI zjeździe WKP(b) w 1930 r.



Przybywamy w imieniu narodu polskiego by przekazać pozdrowienia i życzenia

Wielkiemu Przyjacielowi Polski

Delegacja polska przybyła do Moskwy na uroczystości 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina

W poniedziałek po południu przybyła do Moskwy na uroczystości, związane z obchodem 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, delegacja polska, na której czele stoi członek Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Najwyższej Izby Kontroli — gen. Franciszek Jóźwiak-Witold.

Na dworcze białoruskim delegację powitali: przedstawiciele Komitetu Obchodu 70 Rocznic Urodzin J. Stalina, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, Moskiewskiej Rady Delegatów oraz przedstawiciele społecznych organizacji stolicy radzieckiej.

Delegację przywitani poza tym pracownicy Ambasady RP w Moskwie z charge d'affaires Zambrowiczem na czele.

Z ramienia organizacji radzieckich do członków delegacji polskiej ze słowami serdecznego powitania zwrócił się sekretarz Komitetu Moskiewskiego WKP(b) I. Parfionow. W odpowiedzi prezes Franciszek Jóźwiak wygłosił następujące przemówienie:

„TOWARZYSZE!

Przybywamy z Polski jako wysłannicy narodu, który wyzwolony został spod jarzma hitlerizmu przez bohaterką Armię Radziecką, dowodzoną przez jej Wielkiego Wodza Generalissimusa Stalina.

Przybywamy jako wysłannicy narodu, który dźwignął się z ruin dzięki pomocy Związku

Radzieckiego. Przybywamy jako wysłannicy narodu, który buduje dziś radośnie i z entuzjazmem fundamenty socjalizmu dzięki pomocy i radom Wielkiego Stalina.

Przyjeżdżamy jako wysłannicy polskiej klasy robotniczej i jej Partii, która zjednoczyła swe szeregi dzięki wskazaniom i nauce Wielkiego Stalina.

Przybywamy w poselstwie ze skromnymi darami od polskich robotników, chłopów, żołnierzy, oficerów, artystów i uczonych, inżynierów i techników, kobiet i mężczyzn, dzieci i młodzieży, których serca tętnią gorącą wdzięcznością i miłością do Towarzysza Stalina. Przybywamy, aby w ich imieniu w 70 rocznicę Jego urodzin przekazać z serca płynące pozdrowienia i życzenia długich lat życia Wielkiemu Wodzowi i Nauczycielowi — Józefowi Stalinowi.

Naród polski, polska klasa robotnicza wie, że kochać Towarzysza Stalina — to kochać Partię klasę robotniczej, to kochać masy pracujące, proletariatu światowy, to walczyć o wolność i szczęście milionów prostych ludzi, którzy jeszcze jęczą pod jarzmem imperializmu, kochać Towarzysza Stalina — to walczyć o pokój!

Przyjechaliśmy, aby zapewnić Towarzysza Stalina, iż historyczny przełom, jaki dzięki niemu nastąpił w stosunkach między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego, że wieczysta braterska przyjaźń naszych narodów jest i będzie zawsze nierozdzielna.”

Przybycie do Moskwy delegacji zagranicznych

Na uroczystości 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina przybyła do Moskwy delegacja mas pracujących Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Na czele delegacji stoi W. Czerwenkow, G. Czankow i M. Nejce.

Gości powitali przedstawiciele Komitetu Obchodu 70 Rocznic Urodzin Józefa Stalina, Moskiewskiej Rady Miejskiej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, organizacji społecznych oraz członkowie ambasady bułgarskiej.

Do Moskwy przybyła już na uroczystości 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina delegacja pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej z Walterem Ulbrichtem i G. Dertingerem na czele.

W poniedziałek przybyła do Moskwy delegacja Republiki Czechosłowackiej, wioząca pozdrowienia i dary. Na czele delegacji przybyli wicepremier Siroky, minister obrony narodowej gen. Svoboda i członkini Biura Politycznego KC KPCZ Szwerkowa.

w Poznaniu dokona odlewów ważących łącznie 7 tysięcy kg, zamiast dotychczas wykonywanych 6000 kg, dodatkowo zbuduje 74 stoły boczne i 19 stołów środkowych itd. Leon Kucharski i Bonifacy Nowicki zwiększą wydajność pracy o 50 procent.

Warsztatowcy Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Poznaniu postanowili podnieść wydajność pracy o 30 procent. Wśród nich Józef Jakubowski zobowiązał się swą dotychczasową (Ciąg dalszy na str. 2)

ŻYWIŁOWE demonstracje przeciw antyrobotniczej polityce rządu indyjskiego w Bombaju

LONDYN (PAP). Z Bombaju donoszą, że 18 bm. odbyły się tam wielkie demonstracje przeciwko antyrobotniczemu ustawodawstwu i reakcyjnej polityce społecznej rządu indyjskiego.

Liczni mówcy komunistyczni oraz socjalistyczni zapowiedzieli ogłoszenie strajku generalnego na wypadek gdyby rząd nadal kontynuował swą antyrobotniczą politykę.

Masy pracujące Polski Ludowej zasyłają Generalissimosowi Józefowi Stalinowi

WYRAZY NAJWYŻSZEJ CZCI I MIŁOŚCI ORAZ SERDECZNE ŻYCZENIA

WARSZAWA (PAP). Wraz ze zbliżaniem się dnia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina wzmagają się fale listów i depesz pełna serdecznych pozdrowień i życzeń społeczeństwa polskiego dla wielkiego przyjaciela narodu polskiego i wszystkich narodów, miłujących pokój i postęp — Józefa Stalina.

Zaloga huty

„Ostrowiec”

„DROGI TOWARZYSZU!
Droga dla nas rocznica mobilizuje załogę huty „Ostrowiec” do wzmocnienia czujności klasowej, pokonania wszelkich przeszkód, do uzyskania coraz lepszych wyników produkcji, rozbudowy naszego życia gospodarczego i poprawienia bytu świata pracy.

W celu wniesienia naszego wkładu w dzieło wzmocnienia trwałego pokoju załoga huty „Ostrowiec” w dowód wdzięczności i przywiązania zobowiązuje się w rocznicę Twoich urodzin dać ponad plan dodatkową produkcję wartości około 36 milionów złotych. Współzawodnictwo pracy do 21 grudnia obejmie całą załogę huty.”

Robotnicy Zakładów Starachowickich

„DROGI TOWARZYSZU, I GENIALNY WODZIU!

W 70 rocznicę Twoich urodzin my, robotnicy Zakładów Starachowickich i nasza rodzina, przesyłamy Ci płomienne proletariackie pozdrowienia.

Natychmiast po wyzwoleniu przez bohaterką Armię Radziecką, przystąpiliśmy z twardego uporem do uruchomienia coraz to nowych wydziałów produkcyjnych i fabryk.

Jednocząc się pod Twoim przewodnictwem w walce o pokój, postanawiamy wzmocnić siły obozu pokoju i postępu podniesieniem produkcji i wzmocnieniem tempa budownictwa socjalistycznego, zobowiązując się dać ponad plan produkcję o wartości 46 926 530 zł.”

Chłopi — ludowcy z pow. wąbrzeskiego

„Powiat nasz w okresie okupacji hitlerowskiej włączony był do terytorium hitlerowskich Niemiec i polskość tępiłono tu w bezwzględny sposób. Radziecki chłop i robotnik w żołnierskich mundurach przynieśli nam wolność.

Armia Radziecka ofiarowała nam bezinteresownie 150 koni, które stanowiły dla nas wielką pomoc. I wielokrotnie później byliśmy świadkami pomocy jakiej udzielał Polsce bratni Związek Radziecki.

Dzisiaj w dniu Twych urodzin drogą Przyjaciela Polski, Towarzyszu Stalinie, możemy Ci zapewnić, że nadal w codziennym życiu pogłębiać będziemy przyjaźń polsko-radziecką.”

Chłopi — członkowie wsi produkcyjnej im. gen. Świerczewskiego w Mokrem

„Święcić będziemy radośnie dzień 21 grudnia, a miłość do Ciebie, kochany Wodzu, manifestować będziemy w swej pracy dla dobra Polski socjalistycznej i narodów miłujących pokój.”

Pracujący chłopie setek громад, robotnicy rolni majątków państwowych zobowiązali się dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina wykonać przedterminowo różne prace. Z wielu громад i majątków państwowych napływają meldunki o zrealizowaniu zobowiązań.

Gminna Rada Kobieta ZSCh — Koło Inowrocław — Wschód

„Wielkiemu Bojownikowi o pełne równouprawnienie kobiet i stworzenie lepszych warunków dla matki i dziecka

wyrażamy swe najgorętsze uczucia i życzenia długich lat życia dla dobra wszystkich narodów miłujących pokój.”

Chłopki ZSCh z pow. Nowe Miasto

„My, chłopki pomorskie, mamy zaszczyt przesłać naszemu Wybawcy spod jarzma hitlerowskiego i spod wiekowego ucisku obszarników, jak najszersze życzenia najowocniejszej pracy dla dobra ludzkości. Z okazji Twych urodzin, Ojczyźnie i wszystkim miłującym pokój, zobowiązujemy

się podnieść gospodarkę i kulturę wsi pomorskiej i z rewolucyjnym zapałem uczyć się marksizmu-leninizmu.”

Związek Nauczycielstwa Polskiego

„DROGI NAUCZYCIELU!
My, nauczyciele i pracownicy oświaty Polski Ludowej, zrzeszeni w Związku Nauczycielstwa Polskiego, w dniu Twych urodzin ślemy Ci z głębi serca płynące pozdrowienia.

Szczęściem jest dla nas, nauczycieli polskich, że w trudnej pracy wychowawczej jak nasza, możemy czerpać w pełni niezawodne wskazania z wielkiego Twego życia i Twojej twórczości naukowej.

Zapewniamy Cię, największy Nauczycielu naszych czasów, że dołożymy wszystkich sił, by w duchu najgłębszej

przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i ofiarnej walki o pokój i socjalizm, wychować nasze młode pokolenie.”

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich

„Polscy mechanicy z podziwem patrzą na rozwój przemysłu i techniki radzieckiej, który dokonuje się pod Twoim przewodnictwem i zawsze dążyć będą do wzorowania się na osiągnięciach i zdobyciach przodującej techniki radzieckiej.

Zapewniamy Cię, w imieniu wszystkich naszych członków, że całą swoją wiedzę techniczną i trud poświęcimy dla lepszego jutra mas pracujących i utrwalenia pokoju światowego, zgodnie z Twymi wskazaniami.”

Francuscy szpiegowie i sabotażyści usiłowali niszczyć w Polsce huty i fabryki

Trzeci dzień procesu agentów wywiadu francuskiego

WROCŁAW (PAP). Kontynuując swe zeznania w trzecim dniu procesu agentów wywiadu francuskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu, Yvonne Bassaler potwierdziła autentyczność licznych ujawnionych instrukcji szpiegowskich, jakie otrzymywała od swych przełożonych.

Oskarżony Feldeisen przedstawił przygotowania do akcji sabotażowej w przemyśle polskim, poczynione na zlecenie dyplomatów francuskich.

Yvonne Bassaler omawiając swą działalność przed przybyciem do Polski zeznała, że od roku 1942 pracowała w ministerstwie spraw wewnętrznych rządu Vichy, zaś po wyzwoleniu wstąpiła do armii, a następnie do służby wywiadowczej.

Sąd ujawnił dokumenty zawarte w aktach sprawy, a mianowicie oryginały odkomenderowania Bassaler w randze aspiranta do „służby dokumentacji zagranicznej i kontrwywiadu”, wystawione przez odpowiednie placówki francuskiego ministerstwa wojny.

Tak jak w pierwszym dniu swego przesłuchania, oskarżona uchyla się od odpowiedzi na pytania dotyczące znaczenia poszczególnych skrótów i cyfrów francuskich placówek wywiadowczych.

Przesłuchiwana przez przewodniczącego sądu Yvonne Bassaler oświadcza, że była szefem sekcji szpiegowskiej na terenie Dolnego Śląska, gdzie zbierała informacje wojskowe polityczne i gospodarcze. Ona też otrzymywała pieniądze z ambasady w Warszawie, które z kolei wypłacała swym agentom. Jak wynika z ujawnionego wykazu otrzymanych przez nią pieniędzy, jej łączne wynagrodzenie za listopad i grudzień ub. roku wyniosło 244 tys. zł.

Odczytany został list pisany przez ówczesnego attaché wojskowego Francji w Warszawie gen. Tessier do oskarżonej, w którym generał donosi jej, iż „przyjedzie do niej z Alfredem, tj. z majorem Humm”, gdyż słyszeli o pewnym młodym francuzie w Zgorzlecu, którego należy zwerbować jako agenta.”

Z kolei odczytane zostają własnoręczne zapiski sporządzone przez oskarżoną jako materiał do raportu wywiadowczego.

Odczytany list gen. Tessier do oskarżonej wzywa ją, aby nie tylko sama zbierała wiadomości wywiadowcze, ale i wpływała w tym kierunku na innych. Generał Tessier poleca też Bassaler, aby otworzyła sobie własne konto w instytucji bankowej w Paryżu.

W odpowiedzi na pytania swojego obrońcy, Yvonne Bassaler stwierdza, że dla francuskiego funkcjonariusza konsularnego wyjazd do Polski możliwy był tylko wtedy, kiedy się zobowiązywał do współpracy z wywiadem.

W zakończeniu swych zeznań Bassaler odpowiedziała na kilka pytań oskarżonego Bukisowa, który stwierdził, że wywiad

francuski w Polsce był w kontakcie z wywiadem brytyjskim.

W czasie przerwy, przewodniczący sądu major Bojko, przyjął dziennikarzy polskich i zagranicznych, którym udostępnił oryginały wszelkich, ujawnionych w toku rozprawy dokumentów. Dziennikarze przejrzyli cytowane w toku rozprawy dokumenty spisane na urzędowych blankietach minist. wojny w Paryżu oraz francuskiego aparatu wojskowego w Warszawie. Dziennikarze mieli możliwość stwierdzenia, że schemat organizacji francuskiego wywiadu wbrew zaprzeczeniom obecnie oskarżonej Bassaler, jest sporządzony przez nią własnoręcznie, gdyż przedstawiono im dla porównania charakteru pisma wiele innych napisanych przez nią dokumentów. Schemat ten wywołał żywe zainteresowanie dziennikarzy, gdyż ujawnia światowy zasięg wywiadu francuskiego, który — jak wynika z informacji Bassaler — działał m. in. także na terenie Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanii, Włoch oraz krajów skandynawskich.

Po krótkiej rozprawie przy drzwiach zamkniętych, sąd wysłuchał zeznań, składanych po niemiecku przez obywatela francuskiego, Feldeisena. Na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, oskarżony Feldeisen odpowiedział: „tak jest”.

Oskarżony zeznał, że w roku 1946 starał się o paszport francuski w konsulacie we Wrocławiu. Tam zetknął się z de Merem.

W rozmowie tej de Mere eskalował ustrój Polski Ludowej i podjudzał oskarżonego przeciwko władzom polskim. Na koniec zaproponował oskarżonemu współpracę z wywiadem francuskim, a w szczególności nakłonił go do udziału w akcji sabotażowej w przemyśle polskim.

Pierwszym zadaniem Feldeisena miało być zniszczenie pewnej huty szkła.

De Mere zapewniał przy tym, że oskarżonemu nie będzie groziło żadne niebezpieczeństwo ponieważ on, jako reprezentant rządu francuskiego, osłoni go w razie potrzeby swoim autorytetem.

„De Mere mówił mi — ciągnie oskarżony — że powinienem pomóc władzom francuskim w działalności, zmierzającej do obniżenia polskiej produkcji przemysłowej. Wyznał mi termin, do jakiego miałem mu zameldować, co uczyniłem w tym kierunku”.

Po powrocie do domu, oskarżony zwrócił się do niejakiego Rudolfa Hilschera, pracownika huty, o którą chodziło de Merem, z propozycją udziału w akcji sabotażowej. Hilscher, b. członek NSDAP, obiecał unieruchomić hutę w krótkim czasie.

Feldeisen udał się do konsulatu francuskiego we Wrocławiu i tam zameldował de Merem o wynikach swoich sabotażowych poczyni. De Mere wypłacił wówczas oskarżonemu 6 tys. zł jako „zwrot kosztów” i przyrzekł wysokie wynagrodzenie po zniszczeniu huty.

Na ławie oskarżonych Feldeisen rozpoznał Bukisowa, stwierdzając, iż kontaktował się z nim kilkakrotnie. Feldeisen ułatwiał Bukisowowi przeprowadzenie operacji szpiegowskiej oraz przekazywał za jego pośrednictwem listy dla de Merem. W odpowiedzi na pytania prokuratora oskarżony przyznaje, że pomoc świadczona Bukisowowi dotyczyła rozpracowania obiektów wojskowych. Feldeisen wskazał Bukisowowi drogę wiodącą do tych obiektów oraz znajome osoby pracujące w ich obrębie.

Prokurator: Co znajdowało się w kopercie, którą oskarżony przesyłał de Merem za pośrednictwem Bukisowa? Czy nie były to plany lotniska?

Oskarżony zaprzecza, natomiast oskarżony Bukisow wyjaśnia, że w istocie były to plany obiektów wojskowych.

Odpowiadając na pytania obrońcy oskarżony Feldeisen oświadczył, że w roku 1937 z polecenia władz francuskich prowadził działalność szpiegowską na terenie Niemiec.

Dalszy ciąg rozprawy prowadzono przy drzwiach zamkniętych. Następne posiedzenie sądu odbędzie się w dniu 20 bm.

Dzień Pracy Stalinowskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)
sową wydajność pracy przekroczyć o 50 procent, to jest dodatkowo obrócić dwie tuleje cylindrowe.

Cała załoga poznańskiej „Goplany” zwiększyła wydajność pracy. Jedną z przodownic, Wanda Skośka, postanowiła przekroczyć swój dotychczasowy rekord wydajności i osiągnąć 250 procent normy. Młodzież zrzeszona w ZMP zobowiązała się dodatkowo wyprodukować tonę wyrobów cukierniczych.

Pracownicy Przetwórnicy Mięsnej nr 8 w Poznaniu dodatkowo wyprodukują do 24 bm. 6 ton wędlin dla mieszkańców miasta.

Załoga Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego przy ulicy Kraszewskiego w Poznaniu wykona dodatkowo

Komentarz dnia

Energetycy wykonali swoje zadanie

Energetyka zrealizowała 3-letni globalny plan produkcji. Do końca bm. przewiduje się przekroczenie 3-letniego planu produkcji o 3 procent.

Szybki rozwój współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego wyraźnie świadczy o nowym socjalistycznym stosunku do pracy naszych energetyków. Bez tego przelomu i w sposóbie pojmowania i podejściu do pracy nie byłoby możliwe tak wielkie sukcesy produkcyjne naszej gospodarki narodowej w różnych jej dziedzinach. Nie było by np. możliwe pokonanie trudności związanych ze zwiększonym zapotrzebowaniem na energię elektryczną w okresie krótkich dni zimowych.

Plan 3-letni produkcji przemysłowej stawiał przed energetyką zadania dużej wagi, zadania niełatwe do wykonania. Na szczególne trudności natrafiała energetyka przy realizacji rozbudowy baz produkcyjnych, zwłaszcza że zapotrzebowanie na energię stawało się z roku na rok większe. Wpływała na to zarówno stała rozbudowa zakładów przemysłowych jak i intensywnie prowadzona elektryfikacja wsi.

Plan 3-letni produkcji przemysłowej stawiał przed energetyką zadania dużej wagi, zadania niełatwe do wykonania. Na szczególne trudności natrafiała energetyka przy realizacji rozbudowy baz produkcyjnych, zwłaszcza że zapotrzebowanie na energię stawało się z roku na rok większe. Wpływała na to zarówno stała rozbudowa zakładów przemysłowych jak i intensywnie prowadzona elektryfikacja wsi.

Ciągła opieka i pomoc P.Z.P.R. były drugim elementem, dzięki któremu nastąpiło wykonanie planu 3-letniego przez energetykę. Szczególnie uwidoczniło się to na odcinku opieki komórek partyjnych nad ruchem współzawodnictwa i racjonalizacji. Przy omawianiu osiągnięć energetyki trudno pominąć tak piękne momenty, jak np. przyspieszenie remontu kotłowni w Elektrowni Łaziska Górne.

W ciągu trzech lat planu ruchu racjonalizatorskiego i współzawodnictwa uległa ciągłemu pogłębianiu, ogarniała coraz większą ilość aktywistów, podnosząc poziom eksploatacyjny energetyki. To odegrało jednocześnie wybitną rolę w wychowaniu zawodowym i społecznym aktywistów energetyki.

Świadomość, że w naszym ustroju obowiązkiem aktywisty produkcyjnego jest nie tylko walka o produkcję, ale ochrona majątku społecznego przed atakami wroga klasowego, idzie w parze z ofiarnością i nowatorstwem, z podniesieniem uświadomienia społecznego, stanowi pierwszy warunek zwiększenia produkcji i pewności ruchu.

Dzięki tym wszystkim czynnikom podstawowa gałąź produkcji, dająca siłę naszym wszystkim fabrykom zdołała wykonać plan 3-letni przedterminowo.

J. Z.

70 rocznica urodzin Józefa Stalina

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wydał dodatek specjalny, poświęcony 70 rocznicy urodzin Stalina. W dodatku tym znajduje się artykuł przewodniczącego Komunistycznej Partii USA Williama Fostera, wybitnego amerykańskiego działacza postępowego Paula Robesona, redaktora dziennika „Daily Worker” Johna Gates’a i wielu innych.

Artykuł pt. „Stalin — Lenin dnia dzisiejszego”, opublikował miesięcznik „Political Affairs”. Czasopismo zawiera również artykuły, poświęcone życiu i działalności Józefa Stalina oraz jego zasługom dla całej postępowej ludzkości.

Indie

Z całych Indii napływają do ambasady ZSRR w Delhi depesze i listy z życzeniami dla Józefa Stalina. W jednej z depesz czytamy: „My, robotnicy miasta Ahmedabada, witamy wielkiego Wodza klasy robotniczej całego świata, przyjaciela i zwolnicę wszystkich uciskanych narodów, będziemy konsekwentnie walczyć o jedność klasy robotniczej, walczyć przeciwko nieludzkiej eksploatacji przez amerykańskich imperialistów i ich agentów. Bę-

dziemy walczyć o pokój i ludową demokrację w Indiach.

Francja

W Bezons koło Paryża odbyła się, w obecności 1500 osób, uroczystość w związku z przemianowaniem jednego z głównych placów miasta na plac im. Stalina.

Obecni byli mer Bezons — Peronnet oraz Andre Marty, który w tym samym dniu wygłosił wieczorem w Bezons przemówienie o roli Generalissimusa Stalina w historii ruchu robotniczego i w walce ludzkości o pokój.

Inne uroczystości ku czci Generalissimusa Stalina odbyły się w Marsylii z udziałem deputowanego Billoux i w Tuluzie z udziałem deputowanego Waldeck-Rochet, który przemawiał wobec wieloletniego tłumy, a także w Bourges z udziałem Madeleine Brown i w Tours, gdzie przed 29 laty powstała Francuska Partia Komunistyczna.

Dziennik „L’Humanité” zamieszcza korespondencje z Moskwy o przygotowaniach stolicy Związku Radzieckiego do uczczenia urodzin Józefa Stalina.

W Lyonie odbyła się potężna manifestacja ludowa z udziałem 5 tysięcy osób, na której liczni mówcy podkreślili niezmierną doniosłość dzieła Wielkiego Wodza Związku Radzieckiego i pierwszego bojownika o pokój — Generalissimusa Stalina.

Włochy

W Rzymie w sali teatru „Adriano” odbyło się końcowe posiedzenie plenum KC Komunistycznej Partii Włoch, poświęcone 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Referat o życiu i działalności Józefa Stalina oraz o jego roli kierowniczej w walce mas pracujących o pokój i socjalizm, wygłosił sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch Palmiro Togliatti.

Zebrańi jednogłośnie zatwierdzili tekst pisma powitalnego do Józefa Stalina i wybrali delegację, która uda się do Moskwy dla osobistego przekazania pracujących w walce mas pracujących o pokój i socjalizm, wygłosił sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch Togliatti i zastępca sekretarza generalnego Secchia.

Wielka przyjaźń

„Stare opowieści mówią o różnych, wzruszających przykładach przyjaźni — pisał Lenin. — Proletariat europejski może stwierdzić, że jego wiedza ukształtowana została przez dwóch uczonych i bojowników, których wzajemne stosunki daleko prześcignęły wszystkie starożytne legendy o ludzkiej przyjaźni.“ Te słowa Lenina o wzajemnych stosunkach między dwoma twórcami naukowego socjalizmu, Marksem i Engelsem, mogą w równej mierze znaleźć za stosowanie odnośnie przyjaźni Lenina ze Stalinem.

Lenin i Stalin byli przez długie lata oddzieleni od siebie wielkimi przestrzeniami granic państwowych i murów carskich więzień. Tym mocniej jednak ujawniła się zadziwiająca jedność ich idei. Na przekór wszelkim przeciwnościom znajdowali oni jednak zawsze możliwość, aby chociaż w dużych odstępach czasu spotykać się dla wymiany myśli i wypracowania wspólnej linii walki.

Stawiając pierwsze kroki w swej rewolucyjnej działalności, dojrzał Stalin w Leninie twórcę partii prawdziwie marksistowskiej, jej wodza i nauczyciela. Z nieomylną wiarą w rewolucyjny geniusz Lenina, wkroczył Stalin zdecydowanie na jego drogę. Wkrótce po ukazaniu się gazety leninowskiej „Iskra” na polecenie Stalina zaczęła wychodzić w kraju zakaukaskim „Brdzoła”. W gazecie tej ukazywały się systematycznie artykuły Stalina, w których rozwijał on gruntownie tezy Lenina, publikowane na łamach „Iskry”. W ten sposób powstała nierozdzielna wspólnota walki między Leninem a Stalinem na długo przed ich pierwszym, osobistym spotkaniem.

Kiedy Stalin znalazł się na zesłaniu sybirskim, rozpoczęła się jego wymiana listów z Le-

ninem. Po raz pierwszy spotkali się Lenin i Stalin w grudniu 1905 roku na konferencji bolszewików w Tammerforsie, w Finlandii. Spotkanie to było ziszczeniem długich marzeń Stalina. W kwietniu 1906 r. przybyli Lenin i Stalin wspólnie na IV zjazd SDRPR. Wraz z Leninem bronił Stalin bolszewickiej linii. W rok później spotykają się Lenin i Stalin znowu, tym razem na V zjeździe partyjnym w Londynie. W styczniu 1912 r. odbyła się konferencja SDRPR w Pradze. Dokonała ona wyboru biura politycznego Centralnego Komitetu partii rosyjskiej. Na wniosek Lenina kierownictwo tego biura oddano w ręce Stalina.

W okresie narastania ruchu rewolucyjnego zacieśniała się jeszcze bardziej przyjaźń między Leninem i Stalinem. Lenin z zagranicy a Stalin w kraju kierują wspólnie Partią Bolszewicką i walką klasy robotniczej. W końcu 1912 r. przyjeżdża Stalin dwukrotnie do Lenina, który przebywał wówczas w Krakowie, aby wziąć udział w naradach Centralnego Komitetu z funkcjonariuszami partyjnymi.

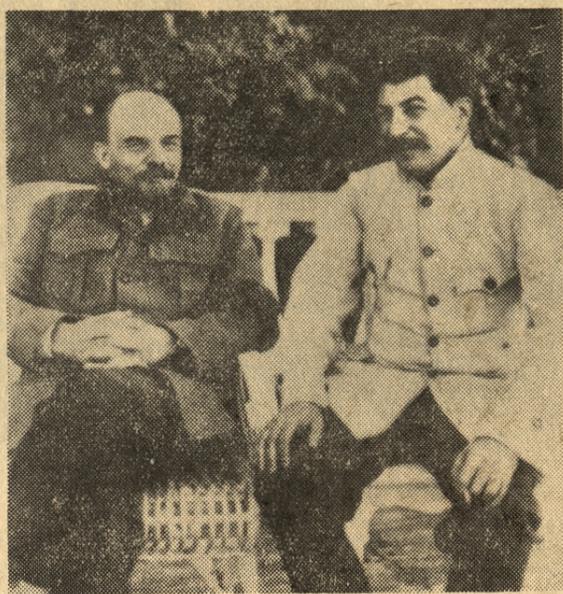
Z odległych miejsc swego pobytu, Lenin z emigracji a Stalin z zesłania, kierował

działalnością Partii w pierwszych latach poprzedniej wojny światowej.

Zbliża się rok 1917. W kraju wybucha mieszczańsko-demokratyczna rewolucja lutowa. Z dala od rozgrywających się wypadków, Lenin i Stalin wyrwiają się do ośrodka wydarzeń rewolucyjnych, do Piotrogradu. Po długiej rozłące, pierwsze spotkanie Lenina ze Stalinem nastąpiło 16 kwietnia wieczorem na stacji kolejowej Biełoostrów. Tutaj powitała Lenina delegacja robotników po-

zwrócić się do Stalina”, „poradzić się Stalina w jakiej sposób to załatwić”. Wiele dokumentów i papierów zawiera takie i podobne odręczne uwagi Lenina.

Po zakończeniu wojny domowej, Lenin i Stalin opracowali wspólnie plan budownictwa eocjalistycznego. W tym czasie trockiści i inne grupy wrogie Partii podjęły swoją zdradziecką działalność. Broniąc jedności Partii, stoją Lenin i Stalin na czele walki przeciwko grupkom antyleninowskim i jednoczą



Po zwycięskim zakończeniu wojny partia pod wodzą Lenina i Stalina realizuje zadania gospodarczej odbudowy i przebudowy. W marcu 1922 roku Stalin, na wniosek Lenina, powołany zostaje na stanowisko sekretarza generalnego KC.

Lenin i Stalin w Gorkach w roku 1922

trogradzkich ze Stalinem na czele.

Na kwietniowej konferencji Partii Bolszewickiej, która ustaliła linię rewolucji socjalistycznej, Stalin stanął twardo na gruncie tez leninowskich. Niezliczone dokumenty owych dni świadczą o nierozdzielnej przyjaźni tych dwóch wodzów. Wspólnie kierują oni „Prawdą” — centralnym organem Partii. Wspólnie organizują i kierują czerwcowymi i lipcowymi demonstracjami. Po wydarzeniach lipcowych roku 1917, kiedy Lenin ścigany przez rząd tymczasowy, był w konspiracji, Stalin kierował samodzielnie zarówno Centralnym Komitetem jak i centralnym organem Partii.

W owych czasach Stalin uratował życie Lenina, przeciwstawiając się kategorycznie wnioskowi zdradców Kamieniewa, Rykowa i Trockiego, którzy żądali zjawienia się Lenina przed sądem. Stalin zatroszczył się o to osobiście, aby Lenin przeszedł do konspiracji. W okresie konspiracyjnej działalności Lenina, Stalin utrzymywał z nim stały kontakt. Kieruje on również odbywającym się w konspiracji VI zjazdem Partii Komunistycznej i sprowadza jego obrady i uchwały na drogę wskazaną przez Lenina.

Po nielegalnym powrocie Lenina z Finlandii, Komitet Centralny upoważnił Biuro Polityczne z Leninem i Stalinem na czele, do prowadzenia i kierowania powstaniem. Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej w dniu 7 listopada 1917 r. było triumfem leninowsko-stalinowskiej idei, triumfem jednolitej działalności tych dwóch geniuszów ludzkości.

Po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej, Lenin i Stalin obejmują kierownictwo Kraju Rad. We wszystkich ważnych zagadnieniach radzi się Lenin swego przyjaciela i współbojownika, a gdy Lenin w końcu 1917 roku opuszcza na kilka dni Piotrogród Stalin zostaje mianowany na czas jego nieobecności. Przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych. W latach wojny domowej kierowali Lenin i Stalin obroną kraju radzieckiego, oni go zorganizowali i wzmocnili Armię Czerwoną.

Niezliczona ilość dokumentów dowodzi stałej współpracy Lenina ze Stalinem w okresie wojny domowej: „Stalinowi do przetrwania”, „do załatwienia towarzyszy Stalina”, „to musi być natychmiast (przez bezpośredniego łącznika) skierowane do Carycyna dla Stalina”, „proszę poczekać albo

Partię na platformie leninowskiej. W dalszym ciągu Partia kieruje Stalinem na najwazniejsze i decydujące odcinki frontu. Teraz nadeszła chwila rozstrzygająca o zwycięstwie w dziedzinie gospodarczej.

Na nalegania Lenina udaje się Stalin latem 1921 na kurację do miejscowości Nalczyk. Bezwzględnie wysyła Lenin depeszę do Ordżonikidze: „Po pierwsze proszę was zawiadomić mnie, jak wygląda sprawa zarowia Stalina i co orzekł lekarz”. Lenin odrzucił szeregu ważnych spraw do powrotu Stalina. „Załatw to po powrocie Stalina” — pisał Lenin w jednej ze swoich notatek.

W jesieni 1921 r. pogorszył się stan zdrowia Stalina. Lenin zażądał najbardziej szczegółowych relacji o zdrowiu Stalina i rzekł do opiekujących się nim lekarzy: „Wzywajcie mnie o każdej porze dnia i nocy”.

W końcu 1921 roku z powodu choroby Lenin zmuszony był coraz częściej przerywać swoją pracę. Główna część pracy spadała na Stalina. W kwietniu 1922 roku na wniosek Lenina Centralny Komitet wybrał Stalina jako generalnego sekretarza Centralnego Komitetu Partii. Od tego czasu Stalin nieprzerwanie stoi na tym posterunku. W czasie swojej choroby Lenin często zaprasza do siebie Stalina aby zastanowić się wraz z nim nad sytuacją i zdecydować o najważniejszych sprawach partyjnych i państwowych.

2 października 1922 roku przemógłszy chorobę, Lenin powrócił znowu na swoje stanowisko i kontynuował swoją działalność. Ale wkrótce zaszły niepokojące objawy w stanie zdrowia Lenina. W kwietniu 1923 roku odbył się XII zjazd Partii, pierwszy zjazd, na którym Lenin był nieobecny z powodu choroby.

Aż do ostatniego tchnienia Lenina, wielki jego współbojownik Stalin walczył z nim ramieniem przy ramieniu. A kiedy serce Lenina przestało bić, zadźwięczały mełne słowa Stalina, który w przysiędze zobowiązał się wykonać z honorem wszystkie polecenia swego nauczyciela i przyjaciela.

Wrogowie Związku Radzieckiego ludzili się, że śmierć Lenina przyczyni się do katastrofy i upadku Partii Bolszewickiej i państwa radzieckiego. Ale osiągnięcia Lenina, osiągnięcia Partii zostały podjęte przez jego godnego następcę genialnego współbojownika i współtwórcę jego dzieła, wielkiego kontynuatora jego myśli i czynów — Stalina.

B. Pietrow

Stoły o Stalinie

FRAGMENTY POEMATÓW
CZOŁOWYCH POLSKICH POETÓW

Któż, jak On, przez dziesiątki lat na dziobie okrętu wytrwał? Szóstęj Części przygląda się świat. Bitwa.

Tam — bezrobocie, strajki, głód. Tu — praca. Natchniony traktor. Tworzy historię zwycięski lud. Chwała faktom!

Któż, jak On, przez dziesiątki lat wiodł ludzką na krańce dziejów? Jego imię — walczący świat: nadzieja.

Rewolucjo! — któż wiatr powstrzyma, kto ziemię zawróci w biegu? Rewolucjo, tablice praw Rzymu obalamy od Chin po Biegun!

Rewolucjo! siedemdziesiąt lat Stalinowych powiewa nad światem. I rodzi się nowy świat, świat stary pęka jak atom.

(WŁADYSŁAW BRONIEWSKI)

* * *

...gdzie czuła matka nad kołyską pochyla głowę, by w uśmiechu niemowlę swe obejrzeć z bliska, tam Jego głos powtarza echo,

gdzie pokój, siła, gdzie jest wola, gdzie życie, praca, gdzie potęga, tam w spokojnym mas co dnia się wprzęga Jego myśl i Jego wola,

lecz jeśli gniew, podobny gniewom, co gwałt odeprą i uśmiercą, potrzebny będzie — gniew wyśpiewa każde ludzkie serce.

(STANISŁAW WYGODZKI)

* * *

Gdzie odnaleźć Twe imię? w gałązce pokoju, Którą podałeś ludom po zwycięskim boju?

Czy w kraju, który dłonie stu narodów splata? Czy w mieście, które wolność okupiło świata?

W ujarzmionych żywiołach? W wesołym traktorze, Co rozbrzmiewając pieśnią twardą ziemię orze?

W pracy, która jest sprawą radości, natchnienia W epoce socjalizmu — Twojego imienia?

Jak uczcić Twoją wielkość — za pamiętne słowa, Poparte czynem: Polska niech będzie spiżowa!

I za warszawskich dzieci roześmiane twarze! Mam synów — im Twe imię jak sztandar przekażę.

(LEOPOLD LEWIN)

Piękne i groźne jest morze, gdy pędzi po falach szkaw, piękny jest w niebie orzeł nad szczytami urwistych skał,

piękny jest napór i trwanie, piękny jest lot i polot: morze zatrzyma granit, orla wyprzedzi samolot,

myśli wyprzedzą czyny, czyny legną opoką... CHWAŁA IMIENIU STALINA! POKÓJ ŚWIATU, POKÓJ...

(WŁADYSŁAW BRONIEWSKI)

Narody świata nie chcą powtórzenia nieszczęść wojny. Walczą one z uporem o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa.

W awangardzie walki o pokój i bezpieczeństwo kroczy Związek Radziecki, który odegrał ogromną rolę w zniszczeniu faszystów, i który wypełnił swą wielką misję wyzwoleńczą.

Narody, oswojone przez Związek Radziecki od jarzma faszystowskiego, przysięgły możliwość budowania swego życia państwowego na zasadach demokratycznych, realizując swe dążenia historyczne. Na tej drodze spotykają się z pomocą ze strony Związku Radzieckiego.

Cały świat miał możliwość przekonać się nie tylko o potęgę państwa radzieckiego, lecz również o sprawiedliwym charakterze jego polityki, opartej na uznaniu równych praw wszystkim narodom, na respektowaniu ich wolności i niepodległości.

Nie ma żadnego powodu wątpić, że również w przyszłości Związek Radziecki pozostanie wierny swej polityce — polityce pokoju i bezpieczeństwa, polityce równości i przyjaźni narodów.

JÓZEF STALIN

(Z rozkazu 1-majowego 1946 roku)

* * *

Naród polski z gorącą miłością wymawia imię Józefa Stalina. Z jego bowiem osobą, z jego walką, z jego dziełami jest nieodłącznie związana historia dwukrotnego odzyskania przez nas niepodległości.

Stalin wspólnie z Leninem byli organizatorami zwycięstwa Rewolucji Październikowej, która rozbiła kajdany trójkaborowej niewoli.

17. III. 1917 r. Piotrogradzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich zadeklarowała, iż „stoi na stanowisku samookreślenia narodowo-politycznego i proklamuje, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym”. Pod tym dokumentem widnieją podpisy Józefa Stalina i Władysława Mołotowa.

Dokument ten jest wyrazem słusznej, konsekwentnie przeprowadzanej, polityki Partii Bolszewickiej w kwestii narodowej. Kolosalny wkład teoretyczny do rozwiązania tej kwestii dał Józef Stalin. On przekuł teorię w praktyczne życie.

Józef Stalin jest twórcą potęgi państwa radzieckiego, potęgi, która rozgromiła faszystów, która przyniosła nam wolność i niepodległość. I nie tylko niepodległość. Dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej, której wodzem i organizatorem jest Józef Stalin, budujemy dziś nowy, socjalistyczny ustrój, budujemy, wzmocniamy, gruntujemy naszą siłę i dobrobyt.

Dzięki osobistej pomocy Józefa Stalina, wypróbowanego przyjaciela narodu polskiego, powstała w roku 1943 na terenie ZSRR Armia Polska, która okryła się sławą bojującą, która brała zaszczytny udział w rozgromieniu hitleryzmu. Na zapytanie rządu polskiego, ile Polska ma zapłacić za pomoc w uzbrojeniu, wyżywieniu i umundurowaniu — Józef Stalin, jako premier rządu ZSRR, odpowiedział: „Bronią nie handlujemy, a za krew nie ma zapłaty”. Tak powiedział nasz Wielki Przyjaciel, który twardo, bezkompromisowo bronił naszych zachodnich granic, który z własnej inicjatywy kazał skierować do Polski we wrześniu 1944, gdy na skrawku wyzwolonej ziemi polskiej brakło chleba, 10.000 ton mąki radzieckiej.

W roku 1946, gdy imperialiści zachodni próbowali podważyć uchwały poczdamskie w sprawie naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku, zwróciła się amerykańska agencja prasowa do Józefa Stalina z prośbą o wywiad. Amerykański dziennikarz zadał pytanie: „Czy Związek Radziecki uważa zachodnią granicę Polski za ostateczną?” — Józef Stalin odpowiedział krótko i stanowczo: „Tak jest”.

Cieszymy się przyjaźnią Wielkiego Wodza Związku Radzieckiego. Jesteśmy z tej przyjaźni dumni. Szczycimy się nią.

Doświadczeniu i rozumowi Józefa Stalina zawdzięcza Związek Radziecki wspaniały rozkwit. My budujemy w oparciu o te doświadczenia.

Budujemy socjalizm i pokój.

STALIN — przyjaciel człowieka

Na łamach radzieckiej gazety „Prawda“, na czołowym miejscu, można prawie co dnia przeczytać teksty listów, przysyłanych do Józefa Wissarionowicza Stalina z różnych, nieraz najbardziej odległych rejonów olbrzymiego kraju. Listy te, stanowiące drobną zaledwie część ogromnej poczty przychodzącej do Kremlu na nazwisko Stalina, pisane są przez ludzi radzieckich — robotników, chłopów-kołchoźników, inżynierów, uczonych, przez całe zespoły zakładów przemysłowych, ośrodków maszynowo-tractorowych.

Autorzy listów piszą o swej pracy, o swych osiągnięciach, planach na przyszłość, o tym, jakie mieli trudności do pokonania i jak je pokonali. Słowa listów są szczerze, proste i serdeczne — jak uczucie, które je dyktuje: uczucie miłości do wielkiego nauczyciela narodu, uczucie wdzięczności za wieloletnie trudy dla dobra ludzi radzieckich, za opiekę i troskę, za głębokie zrozumienie potrzeb i dążeń ludzkich, za nowy stosunek do człowieka i jego pracy, za wskazówki, które niejednemu pomogły przezwyciężyć zarówno trudności obiektywne, jak i własną słabość.

„Minęły już czasy — mówił Stalin — kiedy wodzów uważano za jedynych twórców historii, a robotnicy i chłopci nie byli brani w rachubę. O losach narodów i państw decydują teraz nie tylko wodzowie, ale przede wszystkim i głównie miliony mas pracujących. Robotnicy i chłopci, którzy bez szumu, hałasu budują fabryki i zakłady przemysłowe, kopalnie i koleje kołchozy i sowchozy, którzy stwarzają wszelkie dobra materialne, którzy karmią i odziewają wszystkich — oto są prawdziwi bohaterzy i twórcy nowego życia.”

Stalin w swych przemówieniach i pismach niejednokrotnie dobitnie i wyraźnie podkreślał, że o wszystkim decyduje człowiek.

„Jeśli chcemy — mówił na uroczystości promowania absolwentów Akademii Armii Czerwonej w maju 1935 r. — pomyślnie przezwyciężyć głód w dziedzinie ludzi i osiągnąć to, by kraj nasz miał dostateczną ilość kadr, zdolnych do uruchomienia i posuwania naprzód techniki

— winniśmy przede wszystkim nauczyć się cenić ludzi, cenić kadrę, cenić każdego pracownika mogącego przynieść korzyść wspólnej naszej sprawie. Trzeba nareszcie zrozumieć że ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry.”

Po to, by wcielić w życie słuszną linię polityczną, potrzebny jest odpowiedni dobór ludzi. Na taki właśnie dobór kadr Stalin kładł zawsze duży nacisk.

„Należy dobierać kadrę — to wcale nie znaczy nabrać sobie zastępców i pomocników, założyć kancelarię i wydawać stamtąd najrozmaitsze dyrektywy. Nie znaczy to również nadużywać swej władzy, przetrzucać bez potrzeby dziesiątki i setki ludzi z jednego miejsca na drugie i z powrotem i przeprowadzać nie kończące się „reorganizacje”. Należy dobierać kadrę to znaczy: po pierwsze, cenić kadrę jako złoty fundusz Partii i państwa, dbać o nie i szanować je; po wtóre znać kadrę, starannie poznawać zalety i wady każdego pracownika kadrowego, wiedzieć, na jakim stanowisku mogą się najlepiej rozwinąć zdolności pracownika. Po trzecie, troskliwie wychowywać kadrę, pomagać każdemu czyniącemu postępy pracownikowi w podniesieniu się na wyższy szczebel, nie



Stalin i lotnik Walery Czakalow w roku 1937

szcędząc czasu na cierpliwie „zajmowanie się” takimi pracownikami, aby przyspieszyć ich rozwój. Po czwarte, we właściwym czasie i śmiało wysuwać młode kadry

na wyższe stanowiska, nie pozwalając im zasiedzieć się na starym miejscu, nie pozwalając im zaśniedzieć. Po piąte, rozmieszczać pracowników na stanowiskach w

ten sposób, żeby każdy pracownik czuł się na swoim miejscu, żeby każdy pracownik mógł dać naszej sprawie maksimum tego, co w ogóle jest w stanie dać przy swoim uzdolnieniu, ażeby ogólny kierunek pracy w dziedzinie rozmieszczania kadr całkowiście odpowiadał wymaganiom linii politycznej, w imię realizacji której rozmieszcza się ludzi.”

Stalin niejednokrotnie całym swym autorytetem bronił ludzi pracy przed spuścizną kapitalizmu: biurokratyzmem, suchą, bezduszną formalistyką, dygnitarstwem, manią wielkości niektórych ludzi na kierowniczych stanowiskach.

„Miliony ludzi pracujących, robotników i chłopów pracują, żyją, walczą. Któż może wątpić o tym, że ludzie ci żyją nie na próżno, że żyją i walczą, ludzie ci nagromadzają olbrzymie doświadczenie, nie mogą być uważani za prawdziwych kierowników?” — mówił Stalin na I Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców w r. 1935.

Bardzo charakterystyczny, a przy tym pełny właściwego Stalinowi poczucia humoru jest wyjątek z wygłoszonego na XVII Zjeździe Partii referatu sprawozdawczego.

„Oprócz niepoprawnych biurokratów i formalistów, co do których usunięcia nie ma między nami różnicy zdań, — mamy jeszcze dwa

typy pracowników, którzy hamują naszą pracę, przeszkadzają w naszej pracy i nie pozwalają posuwać się naprzód. Jeden typ pracowników to ludzie z pewnymi zasługami w przeszłości, ludzie, którzy uważają, że ustawy partyjne i radzieckie są nie dla nich, a dla głupców... Jak postępować z takimi pracownikami? Trzeba ich bez wahania usuwać ze stanowisk kierowniczych, bez względu na ich zasługi w przeszłości. Trzeba ich degradować ze stanowisk i ogłaszać to w prasie. Jest to niezbędne w tym celu, żeby poskromić butą tych zarozumiałych dygnitarzy-biurokratów i osadzić ich na miejscu. Jest to niezbędne po to, żeby wzmocnić dyscyplinę partyjną i radziecką w całej naszej pracy.

A teraz o drugim typie pracowników. Mam na myśli tych gadułów, ludzi uczciwych, oddanych władzy radzieckiej, ale niezdolnych do kierowania, niezdolnych do organizowania czegośkolwiek. W zeszłym roku miałem rozmowę z jednym takim towarzyszem, bardzo poważnym towarzyszem, ale niepoprawnym gadułem, zdolnym do utopienia w swej gadaninie każdej żywej sprawy. Oto owa rozmowa:

Ja: Jak wygląda u was sprawa siewu?

On: Sprawa siewu, towarzyszu Stalin? Zmobilizowaliśmy się.

Ja: No, i co?

On: Postawiliśmy sprawę na ostrzu noża.

Ja: No, a co dalej?

On: Mamy przełom, towarzyszu Stalin, wkrótce będzie przełom.

Ja: Ale jednak?

On: Zaznacza się u nas zwrot.

Ja: No, ale jednak jak jest u was z siewem?

On: Z siewem na razie nam się nie klei, towarzyszu Stalin.

Oto macie fizjonomię gaduły. Oni się zmobilizowali, postawili sprawę na ostrzu noża, dokonali przełomu i zwrotu, a sprawa nie rusza z miejsca.”

Przytoczone powyżej wyjątki z wypowiedzi Stalina — to zaledwie drobna część bogatego materiału, ilustrującego nowy, nieznaný kiedykolwiek przedtem w historii stosunek wzajemny między narodem a jego wodzem. Bezpośrednia, szczerą więź łącząca Stalina z szerokimi masami pracującymi, charakterystyczna jest i właściwa dla państwa nowego typu, dla państwa socjalistycznego, jakim jest Związek Radziecki. Tylko wtedy, gdy wódz narodu reprezentuje dążenia i interesy mas ludowych, a nie garstki wyzyskiwaczy, jak w państwach kapitalistycznych, może się wytworzyć tak piękny, tak krystalicznie jasny i głęboko ludzki stosunek między obywatelem państwa a wodzem.

F. Bl.

ROMAIN ROLLAND

Cześć Budownicemu Nowego Świata

Wy, towarzysze radziecy, podnieśliście naszą pochodnię, która nam wypadła z rąk. Za sprawą waszego wielkiego Lenina, budziela ognia, płomień wolności oświecił cały świat. Wy prowadzicie dalej przerwane dzieło Konwentu, twórcy nowego, wyśnionego przez nas, świata.

Cześć Stalinowi, twórcy was wszystkich, milionów budujących ogromny Związek Proletariatu wszystkich ras, wszystkich narodów wolnych i równych w dumnej radości pracy wszystkich dla wszystkich! Odtąd, na przekór skrwawionym widmom lat, wypełnionych śmiertelną walką ludów z faszyzmem, narody porwane waszym przykładem, zaufaniem i wiarą w Związek Radziecki, znajdują oparcie w waszej potężnej fortecy, wznoszącej się nad Europą i Azją.

(Listopad, 1937)

ZOFIA NAŁKOWSKA

Żyjemy w czasach patosu i powagi. Oto wykręte i ustalone prawa rozwoju społeczeństw pozwalają przewidzieć przyszłą, doskonalszą organizację życia, a także wyznaczyć drogi dziejowe ku niej wiodące. Ta wiedza, kontrolowana nieustannym doświadczeniem, przenika wciąż szerzej w świadomość zbiorową, wypierając z niej ciężkie złoza tradycji, mistykę wier, narodów i ras. Co więcej — skłania człowieka do brania udziału w urzeczywistnianiu tych przemian, wkłada nań obowiązek podjęcia wszelkich wysiłków, aby oszczędzić ludzkości ofiar i kłesk, nieodłącznych dotąd od walki o doskonalsze formy życia.

Pisma Józefa Stalina tworzą i stanowią ścisłą historię tej epoki. W zbiorze rozkazów z ostatniej wojny, w studiach, przemówieniach i pismach polemicznych znajdujemy sformułowanie całości zagadnień, znamionujących tę „nową erę”.

Są one zarówno diariuszem jej świadomości, jak dokumentem kształtujących ją decyzji. Zawierają też jej oczywistą, dotykającą filozofię — jej filozofię pisaną samą rzeczywistością.

(„Odrodzenie”, 21 XII 1949)

NA KREMLU

Notatki „Od Putywa do Karpat” stanowią książkę-pamiętnik o bohaterskich bojach u krańskich partyzantów w latach Wielkiej Wojny za Ojczyznę. Książka ta została napisana przez wybitnego dowódcę ruchu partyzanckiego na Ukrainie, dwukrotnego Bohatera Związku Radzieckiego, generała - majora Sidora Kowpaka.

W zamieszczonym poniżej fragmencie Kowpak opowiada o przyjęciu u Generalissimusa Stalina na Kremlu.

Gdy mówiliśmy „Moskwa”, myśli zwracały się ku Stalinowi. Lecąc „Douglasem” nikt z nas właściwie nie miał pewności, że będziemy przyjeżdżać przez Stalina, ale myśl o możliwości tego spotkania nie opuszczała nas przez całą drogę — i w samolocie i potem gdy samochodami przewożono nas ze sztabu frontu briańskiego do hotelu „Moskwa”, gdzie zakwaterowaliśmy się w kilku numerach.

Wkrótce po przyjeździe — było to 31 sierpnia — uprzedzono nas telefonicznie, że byśmy się nigdzie z numerów nie rozchodzili — pojedziemy na Kreml, na przyjęcie do towarzysza Stalina. Mimo że nie było to dla mnie niespodzianką — przecież jeszcze w samolocie wyobrażałem sobie, jak to przyjęcie będzie wyglądało — ale w drodze na Kreml

myślałem tylko o jednym: oto wejść do gabinetu Stalina, zobaczyć go, on będzie ze mną rozmawiał... Jakież to szczęście!

Zanim jednak weszliśmy do gabinetu Stalina, przeszliśmy przez kilka innych pokojów. Myślałem: „teraz go ujrzę”. Stalin przez cały czas stał mi przed oczyma taki, jakiego znałem z portretów. I właśnie takiego ujrzałem, gdy otwary się drzwi do jego gabinetu. Po prostu tak, jakbym go już wiele razy widział, jakbyrn go znał osobliście. — Stalin stał na środku pokoju w tym samym ubraniu, tak dobrze znanym wszystkim z portretu. Obok Stalina — Woroszyłow w marszałkowskim mundurze. — Otóż i nasz Kowpak! — rzekł towarzyszu Woroszyłow, Stalin uśmiechnął się. Uścisknął mi rękę, przywitał się ze wszystkimi i poprosił nas do stołu. Mój sąsiadem przy stole był Mołotow. Ujrzałem go, siedząc już obok niego.

Towarzysz Stalin siedział po przeciwnej stronie stołu. Myślałem, że przyjęcie będzie

krótkie — czasy były ciężkie. Ale Józef Wissarionowicz nie śpieszył się z rozpoczęciem rzeczowej rozmowy. Wypytywał nas o rodzinę, o to, jak utrzymujemy kontakt z nimi. Kilkakrotnie był zmuszony odrywać się od stołu i podchodzić do telefonów. Wracając, nawiązywał do przerwanej gawędy. Rozmawiał po kolei z wszystkimi. Wreszcie zwrócił się do mnie i poczułem się tak jakby Józef Wissarionowicz ujął mnie delikatnie za rękę i przyciągnął ku sobie. Wszyscy zapewne czuli to samo. Opanowaliśmy wzruszenie, uspokoił się Stalin widocznie zauważył to, bo przeszedł do spraw partyzanckich. Zapytał mnie przede wszystkim o łączność z ludem, o to, jak odnosi się ludność do partyzantki. Wstałem, chcąc złożyć meldunek, ale wówczas towarzyszu Stalin rzekł, że nie chodzi mu o meldunek, poprosił, bym usiadł i po prostu odpowiadaj na jego pytania.

Pytań było dużo. Gdy odpowiadając na pierwsze, mówiłem jak utrzymujemy łączność z ludnością i jak ludność nam

pomaga, Józef Wissarionowicz od razu dał nam poznać, że to jest rzecz bardzo ważna i że do tego przywiązuje on dużą wagę. Kilkakrotnie skinął głową, jakby chciał powiedzieć: „tak, to bardzo dobrze, że jesteście ścisli z ludem zjednoczeni”.

Przy niektórych pytaniach towarzyszu Stalin zatrzymywał się dłużej, koncentrując naszą uwagę, inne zadawał jakby mimochodem. Między innymi, gdy omawialiśmy sprawę łączności z ludnością miejscową, Stalin spytał mnie, czy potrzebni nam są w oddziałach partyzanckich komisarze. A gdy zacząłem mówić, że same dowódcy trudno dać sobie radę z całą pracą polityczną, że sprawę tę prowadzimy nie tylko w oddziale ale również we wszystkich wsiach, przez które przechodzimy, towarzyszu Stalin rzekł: „rozumieć”. Na tym rozmowę o komisarzach zakończyliśmy. Do zagadnienia tego więcej już nie wracaliśmy.

Na pytanie, jak jesteśmy uzbrojeni i umundurowani, jakie

mamy źródła zaopatrzenia w broń i amunicję, odpowiedziałem:

— Jedno tylko źródło, towarzyszu Stalinie: zdobyc na przeciwniku.

— Niczego sobie — rzekł Stalin — teraz możemy zaopatrzyć was w nasze uzbrojenie. Odpowiadając na pytania Józefa Wissarionowicza, zdałem sobie sprawę, że to, o czym mówię, jest mu dobrze znane, że on pyta mnie o to wszystko dlatego, żeby mnie naprowadzić na trop jakiejś ważnej myśli, dopomaga mi samemu sobie coś uświadomić. W chwilę później zrozumiałem na co przez cały czas niepostrzeżenie i mnie naprowadzał a gdy to odkrył — zdumiałem się: ach, o to chodzi to przecie jasne!

Po omówieniu szeregu zagadnień, towarzyszu Stalin spytał mnie dlaczego oddział nasz stał się oddziałem wędrownym? Zaczęłem mówić o wszystkich pozytywnych stronach takiej taktyki, których doświadczyliśmy w okresie walk na Sumszczyźnie.

Wystuchawszy, tego Stalin zadał mi nagle nieoczekiwane pytanie:

Jeśli to wszystko tak wygląda, jeśli te wasze rejsy tak się wam opłacają, to czy nie możecie zaryzykować takiego rejsu na prawy brzeg Dniepru?

Sprawa była poważna. Od razu odpowiedzieć nie mogłem. — Pomyślcie — rzekł Stalin.

Nad wypadem na prawobrzeżną Ukrainę nikt się u nas nie zastanawiał nie śmieliśmy nawet marzyć o tym. Towarzysz Stalin nazwał nasz oddział wędrownym. To było ścisłe sformułowanie. W tym leżał cały sens naszej taktyki. Stalin jednym słowem dokładnie ją zdefiniował. Ale my odtąd przedsiębraliśmy rejsy z jednego rejonu do drugiego, a tu trzeba było przejść przez kilka obwodów, forsować Dniepr, Dniepr. Zamierzenie w zupełności innej skali. No co? — myślałem — a czyż operacje, które przeprowadziliśmy z lasu Chnielskiego, ze Starej Huty, nie udaly się? Czyż letni rejs na Putywel nie zostawił daleko za sobą zimowego rejsu z Chwoszczów? Skała naszych operacji wciąż wzrastała. Początkowo nawet nie wychodziliśmy z granic rejonu, potem wędrowaliśmy już po całej

STALIN

ZWIĄZEK RADZIECKI — wdzięcza swe powodzenie i szczęście temu, że na czele jego znaleźli się dwaj działacze na skalę światową — Lenin i Stalin. Jak syn przejmując dziedzictwo po ojcu, tak Stalin kontynuuje dzieło Lenina. Żaden z nich jednak nie spadł z nieba. Wyróśli z proletariatu światowego, jako żywe wcielenie jego najlepszych sił. Nie ma w nich nic z przypadkowości, tak samo, jak nie ma jej i w reformistycznych przywódcach ruchu robotniczego na zachodzie Europy. Każdy ruch ma takich wodzów, na jakich zasługuje.

Podobnie jak wielkość Lenina, wielkość Stalina polega na tym, że jest on niby latarnia morska dla uciśnionych całego świata, a źródłem niepokoju i obaw dla bogaczy. Lenin i Stalin należą do ludzkości, do tego jej odłamu, który zdolny jest do życia i pragnie stworzyć nowy, lepszy świat. Imię Stalina błogosławią nieszczęśliwi i uciskani, przeklinają je gnębiciele.

Stalin bardziej, niż ktokolwiek inny, jest przedmiotem złośliwych oszczerstw. Warto zapamiętać, w jakich kołach oszczerstwa te znajdują odpowiedni grunt. Zarówno Stalin, jak Lenin — obaj szanują i ko-

chają ludzi; znajduje to wyraz w ich codziennej działalności. Stalina — jak i Lenina — cechuje prostota, skromność i jednakoowo przyjazny stosunek do wszystkich.

Stalin — to towarzysz; każdy człowiek w Związku Radzieckim patrzy na niego, jak na towarzysza i — rzecz jasna — odnosi się do niego, jak do towarzysza. Wielu robotników opowiadało mi, jak przyjmowali Stalina u siebie — nie po to, żeby wyciągnąć do nich końce palców i zamienić kilka nie znaczących słów, lecz aby omówić z nimi problemy ich pracy.

„Jest doskonale o wszystkim poinformowany — mówią robotnicy. — Nikt go nie oszuka. To pod każdym względem prawdziwy człowiek. Zawsze ma dla nas czas, chociaż zajmuje się dosłownie wszystkimi zagadnieniami. Zadziwiająco po prostu, jak on sobie z tym wszystkim daje radę.”

Stalin w istocie obdarzony być musi niesłychaną wytrzymałością w pracy, aby znaleźć czas dla tak wielkiej ilości ludzi. Gdy kilka lat temu przyjechałem do Związku Radzieckiego, zatrzymałem się w hotelu razem z 30—40 robotnikami — stachanowcami, którzy przyjechali ze wszystkich krańców ZSRR, aby

zawiedzić stolicę i złożyć sprawozdanie ze swej pracy. Zostali zaproszeni na Kreml, gdzie urządzono dla nich uroczyste przyjęcie. Opowiadali o tym z blyszczącymi dumą oczami.

Stalin jest towarzyszem każdego robotnika. Przerasta on zarazem o głowę wszystkich wybitniejszych przedstawicieli burżuazji światowej. Na tle obecnej sytuacji międzynarodowej uwypatnia się najdobitniej jego znaczenie jako polityka. Opiera się on na dążeniu całej ludzkości do stworzenia życia godnego człowieka. Pod jego mądrym kierownictwem spełnia się w Związku Radzieckim odwieczne marzenie uciśnionych — o życiu bez panów i sług, bez wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych.

W naszych starych baśniach ludowych dźwięczy skarga silnego Hansa, który służy czarownikom i wiedźmom, zdobywa dla nich bogactwa, a sam głoduje. Istnieje też baśń o czarowanym kotle, w którym można ugotować tyle zupy, ile się chce. Trzeba tylko znać zaklęcia.

Marks znał słowa tego zaklęcia i dzięki niemu marzenia stały się rzeczywistością. Realizację tych marzeń oparł on na podstawach naukowych i uka-

zał masom, spragnionym nowego życia, właściwą drogę i taktykę. Lenin rozwiązał problem stworzenia pierwszego państwa socjalistycznego na zasadach nauki marksistowskiej, a Stalin uczy 183-milionowy naród Związku Radzieckiego (Hans, który wiecznie pracować musiał dla innych), jak pracować dla samego siebie. Uczy, jak obchodzić się z czarowanym kotłem, w którym starczy jedzenia dla wszystkich.

Marks, Engels, Lenin, Stalin — co za wspaniałe postaci! Coraz bardziej rośnie wdzięczność całej ludzkości dla tych czterech twórców nowego świata.

Stalin miał przed sobą wielkie i trudne zadanie budowania nowego świata. Trzeba było wykorzystać wszystko, co było cenne w rozkładającym się dawnym świecie i stworzyć nowe, godne człowieka życie. Dla wypełnienia tego zadania potrzebna była ogromna mądrość i dobroć. Jak święty Wawrzyniec z baśni tak i on pracować musiał z łopatą w jednej a z mieczem w drugiej dłoni, bo żli czarownicy starali się nocą zburzyć to, co zbudowano za dnia. Lecz gmach rośnie nieprzerwanie, coraz wyżej wznoszą się mury ludzkości, o której marzono od tysięcy lat i która dzisiaj wreszcie stała się rzeczywistością.

Oczy milionów ludzi ze wszystkich stron świata zwrócone są na Związek Radziecki. Wielu jest jeszcze wśród nich niedowiarków, ponieważ oszukuje się ich na każdym kroku i trudno im uwierzyć, że tym razem to nie oszustwo. Siły przeszłości czynią wszystko, co w ich mocy, aby zasłać niewiarę.

Rośnie jednak liczba tych, którzy wierzą w nowe życie. Tego nowego życia niesposób negocjować. Wyrasta z niego wysoko w górę postać Stalina, hojnie obdarzonego wszelkimi wspaniałymi zaletami człowieka pracy, w o wiele większym jednakże niż inni stopniu. Silny i prosty, mądry i czujny, przewidujący i pełen poświęcenia — każdy świadomy robotnik widzi w nim siebie i swój świat.

Czasy dzisiejsze, to czasy Stalina. Setki milionów ludzi na całym świecie myślą o nim z uczuciem głębokiej wdzięczności. (1939 r.)

Tłum. J. Czarnocka



Sancho Peres

tłum.: St. Szydłowski

Jest jeden człowiek

Dużo i pięknie napisano o głębokim, duchowym pokrewieństwie, łączącym Stalina z setkami milionów prostych ludzi, którzy żyjąc daleko od Moskwy, nigdy nie widzieli człowieka, którego kochają, jak najdroższą sobie istotę. Pisał o tym i Gorki, i Barbusse. Lecz ja mam teraz na myśli nikomu nieznanego autora — chłopca Sancho Peres, o twarzy spalanej kastylijskim słońcem, o rękach szero-kih i sekatych, jak gałąź drzewa oliwnego. Napisał on wiersze o Stalinie. To było wiosną 1936 roku — w przeddzień faszystowskiego puczu. Sancho Peres myślał wtedy nie o pozycji — o nadchodzącej wojnie. Ale napisał on przepiękne wiersze. proste i mądre.

Ilija Erenburg
(z artykułu „Wielkie uczucia”,
„Prawda” z 13. 12. 49)

Plakały dzieci. Mijały dni.
Ciężko harował włościanin.
Jest jeden człowiek. On fajkę ścią,
na imię jemu: Stalin.
On żyje daleko, tam latem jest śnieg,
tam nie dojedzie się konno,
On rzekł: „Oliwki rosną dla wszystkich.
Człowieka krzywdzić nie wolno”.
On chciał, by wino pić mogli wszyscy.
On chciał, by dzieci się śmiały.
Ja-żem dziś strzelbę swoją wyczyścił
i matce powiedziałem: „Stalin!”
Ona jest stara i nieuczona.
Powiedziałem jej tylko: „Stalin”.
To tak, jakby powiedzieć: „matka”,
to tak, jakby powiedzieć: „towarzysz”.
Strzelbę daj w ręce bratu młodszemu,
gdy wróg odbierze mi życie.
Trzeba umieć umierać,
trzeba umieć bić się.
Stalin myśli o Moskwie,
ja o swej wsi myślę często,
lecz mamy z nim wspólną troskę,
cel wspólny, wspólne zwycięstwo.

W Dniu Pracy Stalinowskiej

poznanski robotnik Mieczysław Celmerowski ustanowił rekord krajowy w skrawaniu gwintów

Wielkopolskie Zakłady Urządzeń Mechanicznych...
...Lekkie przesunięcie rączki imadła obrabiarki i w tej chwili maszyna nabiera wysokich obrotów. Drugi ruch i nóż wrzy-
na się błyskawicznie w sztabę żelaza. Mija ułamek sekundy...
— Gotowe!
Sztaba żelaza nacięta, blyszczą gwinty jakby polerowane. Robotnicy stoją wokół maszyny poważni. Tam bowiem, w Wielkopolskich Zakładach Urządzeń Mechanicznych, w Dniu Pracy Stalinowskiej padł nowy rekord polski w skrawaniu gwintów; został pobity dotychczasowy rekord, osiągnięty przez Zakłady im. Józefa Stalina o 120 mm na minutę. Wynosi on obecnie 380 mm na minutę. Obok obrabiarki stoi nowy rekordzista — Mieczysław Celmerowski, syn kowala, 23-letni terminator, absolwent

Szkoły Przesposobienia, Przemysłowego. Mówi z powagą, powoli:
— Chcieliśmy uczcić 70 rocznicę urodzin Generalissimusa J. Stalina, ale nie wiedzieliśmy jak. Wtedy przyszedł z pomocą Marian Bandurski, racjonalizator i dyrektor Polowczyk. I zrobiliśmy co było można...
Mieczysław Celmerowski opisuje to prostymi słowami, chociaż sprawa była skomplikowana. Dotychczas na maszynie, na której pracują uzyskiwano szybkość nacinania gwintów w wysokości tylko 120 mm na minutę. Nacinano się gwinty na wolnych obrotach przy stosowaniu wody jako środka chłodniczego. Od kilku dni na maszynie tej dokonywano nowych prób usprawnienia pracy według wskazówek dyrektora, b. robotnika Zakładów im. Józefa Stalina. W czasie prób

przy najwyższych obrotach osiągnęto nawet szybkość 600 mm na minutę. Ale przy tej szybkości noże się paliły i nie wytrzymały tempa. Przedwczoraj pod wskazówkami Bandurskiego zastosowano inny kąt skrawania i wyeliminowano tzw. gwintowanie na mokro. Już wówczas osiągnięto dodatnie rezultaty. W dniu wczorajszym przystąpiono z nowym entuzjazmem do pracy, osiągając szybkość skrawania wynoszącą 380 mm na minutę, według stwierdzenia komisji biura fabrycznego.

W ten sposób ustanowiono nowy rekord krajowy w skrawaniu gwintów. Złożono tym Generalissimowskiemu jeden z najcenniejszych darów, pochodzących od robotników poznanskich.

północnej części sumskiego obwodu, a teraz wyszliśmy nawet z granic Sumsczyzny. Tak więc — w propozycji Stalina nie ma nic niemożliwego. Po prostu wprowadził z naszych doświadczeń wnioski, których my sami nie potrafiliśmy wysunąć. On kieruje nas teraz tam, gdzie widocznie jesteśmy najbardziej potrzebni. Rzeczywiście, dla czego mamy krażyć wciąż po Sumsczyźnie, wokół swego gniazda? Przecież założenie naszej taktyki operacyjnej leży w tym że my przez cały czas mamy inicjatywę w swoich rękach i w każdej chwili możemy wrogowi zadać cios w najbardziej czułe miejsce. — Tę myśl nakazywały mi zdecydować się na projekt wysunięty przez towarzysza Stalina.
Stalin, rozmawiając tymczasem z innymi, nieznacznie spojrzawszy na mnie i widocznie po mej minie poznał, że mogę już dać odpowiedź, bo nagle zwrócił się do mnie i, jak gdyby przez cały czas czytał w moich myślach rzekł:
— Proszę, słucham was, towarzyszu Kowpak
— Myślę, towarzyszu Stalin — rzekłem — że wyjść na prawy brzeg Dniepru możemy.
— A czego wam do tego potrzeba? — spytał Stalin.
Odrzekłem, że przede wszyst-

kiem będziemy potrzebowali armat, automatów i broni przeciwpancernej
— Dostaniecie to — rzekł Stalin i polecił mi zaraz, na miejscu sporządzić zapotrzebowanie na wszystko, co będzie potrzebne do rejsu na Prawobrzeże.
Napisałem to zapotrzebowanie, obliczyłem ilość przelotów lotniczych, koniecznych do przetranszowania całego sprzętu na nasze pozycje i przestraszyłem się. Cyfra wydała mi się olbrzymia. — Czyż można teraz występować z taką prośbą? — pomyślałem i przepisałem zapotrzebowanie mocno je obcinając. Mimo wszystko, przedkładając je towarzyszowi Stalinowi bałem się, że mi powie „oj, rozmachnęliście się towarzyszu Kowpaki!” Tymczasem wypadło zupełnie inaczej. Spojrzawszy na podsumowaną kartkę, Stalin zapytał:
— A czy to wam wystarczy? — Głęboko powiedziałem że nie mogłem się zdecydować na więcej, Stalin zwrócił mi zapotrzebowanie, rozkazując sporządzić nowe

Fragment z książki Sidora Kowpaka
„OD PUTYWŁA DO KARPAT”
Możemy dać wam wszystko co potrzeba — rzekł.
Przerabiając zapotrzebowanie, pomyślałem, że byłoby bardzo dobrze dostać buty dla ludzi, ale wydało mi się, że to będzie już żądanie przesadne i wpisałem zamiast butów trzewiki.
Stalin przejrzał nowe zapotrzebowanie i od razu trzewiki skreślił. — No proszę, a ja chciałem butów! Ale nie zdążyłem jeszcze zmyślać samego siebie, gdy nad przekreślonym słowem „trzewiki” ręką Stalina napisane zostało „buty”.
Rozmawiał z nami towarzysz Stalin tak, jakby miał wiele czasu. Nie naglił, pozwalał spokojnie zastanowić się, zebrać myśli, a decydował o wszystkim na miejscu, przy nas, niczego nie odkładając.
Na pożegnanie, dając nam ostatnie wskazania, towarzysz Stalin rzekł:
— Najważniejsze, towarzysze, utrzymywajcie ścisły kontakt z ludem — a uśmiechnąwszy się, powódź ręką, wskazując na nas wszystkich przy stole i dodał: — Na razie wy-

jesteście naszym drugim frontem.
Wracając „Douglasem” z powrotem przez front do briańskich lasów, byłem już mocno przekonany, że zbliżają się dni zasadniczego zwrotu w przebiegu wojny. Rozmowa z towarzyszem Stalinem i rozkaz do wyruszenia w rejs, który przeczytałem, kwitując go podpisem przed odlotem z Moskwy, nie pozostawiały najmniejszej wątpliwości.
Dostaliśmy zadanie wejścia w rejon Żytomierskiego i Kijowskiego obwodu. W rozkazie przewidziane zostało jasno, że te rejonu Prawobrzeżnej Ukrainy z rozwiniętą siecią linii kolejowych i szos, z wieloma przeprawami przez rzeki, są w obecnym momencie najważniejszymi szlakami strategicznymi. Naszym zadaniem było prowadzenie roboty dywersyjnej na drogach dowozu z Niemiec i utrudnianie dostaw żywej sily i sprzętu na linię Wołgi oraz przedgórza Kaukazu, gdzie toczyły się rozstrzygające boje. Równocześnie dostaliśmy zadanie przeprowadzenia zwiadu

umocnień, wzniesionych przez Niemców na prawym brzegu Dniepru. Wynikało stąd, że ten panujący nad terenem brzeg wkrótce stanie się pozycją wyjściową do żartanych bojów.
Rozkaz był ściśle tajny. Wróciwszy do obozu pod Starą Hutą, mogłem oznajmić jego treść tylko Rudniewowi. Zamknęliśmy się z Siemionem Wasiliewiczem w zdobytym węgierskim samochodzie sanitarnym, ustawionym w lesie obok szalasu sztabowego, na wypadek gdyby ktoś chciał w samotności ci spokojnie popracować.
— Oto — mówiłem, postukując palcem po mapie w rejonie międzyrzecza Wołgi i Donu — oto na cośmy patrzyli. A oto co wskazał nam Stalin — obwiedłem palcem omówione w rozkazie rejonu Prawobrzeżnej Ukrainy.
Oczy mi pewnie wówczas błyszczwały tak, że Siemion Wasiliewicz i bez słów zrozumiał, co to oznacza. Milcząc, popatrzył na mnie.
— Rozumiesz? — spytałem.
— Chcesz, zdaje się, powie-

dzieć — rzekł Siemion Wasiliewicz — że idziemy na prawy brzeg Dniepru.
— Tak, idziemy, na razie tylko my.
Powiedziałem to tak, że Siemion Wasiliewicz od razu zrozumiał, co oznacza słowo „na razie”. W ogóle nie potrzebowałem wielu słów, aby się porozumieć. W czasie tej pamiętnej rozmowy Siemion Wasiliewicz nagle spytał mnie:
— A mapę w działość?
Nie potrzebowałem pytać, o jaką mapę mu chodzi. O tę mapę zawsze myśleliśmy. Ież to razy wyobrażaliśmy sobie Stalina, oznaczającego na niej trasę naszych rejsów! A mimo to nie widziałem jej. Będąc u Stalina, nie zwróciłem nawet uwagi na to, czy w jego gabinecie była w ogóle jakaś mapa. Z gabinecie Stalina nie pamiętałem niczego poza telefonami. A i te pamiętałem pewnie dlatego tylko, że Stalin często do nich podchodził.
Postedzieliśmy wówczas z Rudniewem w „sanitarce” kilka godzin, a nikt nam rozmowy nie przerwał, mimo że w okół sztabu gromadził się już niecierpliwych towarzyszy, oczekujących na okazję, aby pomówić ze mną o Stalinie. Bojownicy byli chłopcy u nas, ale skromni.
Tłum.: Zygmunt Koczorowski

DZIEŃ PRACY STALINOWSKIEJ

poznajskiej klasy robotniczej

Robotnicy Poznań obchodzą wczoraj swój wielki dzień — „Dzień Pracy Stalinowskiej”. Już na wiele dni przedtem czołowi przodownicy i racjonalizatorzy podejmowali zobowiązania poprawienia woiich dotychczasowych rekordów dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Już przed 20 grudnia brygady i poszczególni robotnicy wykonali dodatkowe, ponadplanowe prace. Wiele z nich zostało zakończonych przed terminem. Jednak najwyższe nasilenie i wzmoczenie akcji współzawodnictwa miało miejsce wczoraj.

„Dzień Pracy Stalinowskiej” dał wspaniałe wyniki. Niesposób wszystkich wymienić. Każdy przeciw zakład, każda fabryka, każdy oddział, brygada, każdy robotnik może się pochwalić specjalnym sukcesem. Robotników ogarnął wielki, masowy entuzjastyczny ruch współzawodnictwa dla uczczenia Wodza Światowej Klasy Robotniczej — Józefa Stalina, Wodza O-ru Postępu i Pokoju.

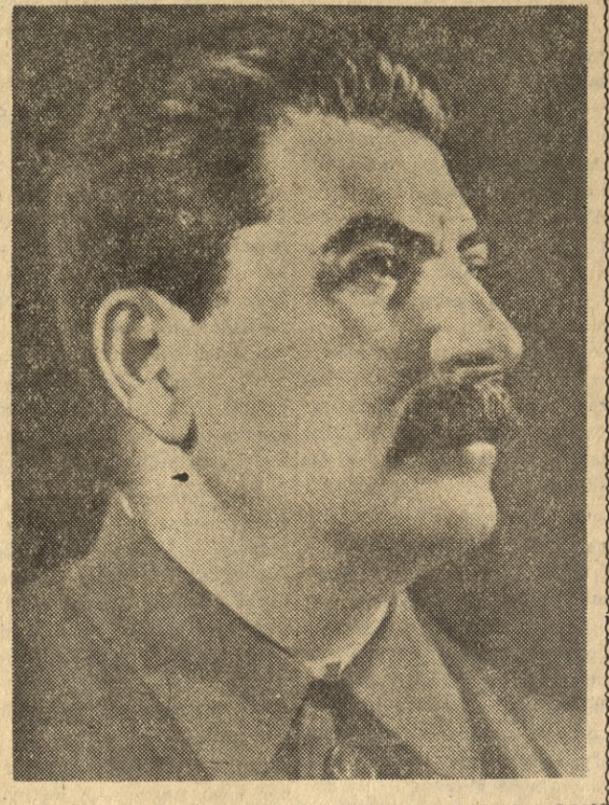
Dzień wczorajszy pokazał specjalnie dobitnie, jak głęboko polskie masy pracujące są przywią-

zane do Generalissimusa Stalina, jak dla jego uczczenia potrafią z siebie wydobyć najwartościowszy, twórczy wysiłek

Plon „Dnia Pracy Stalinowskiej” jest bogaty. Z przodujących wyników należy podkreślić **wielkie osiągnięcia ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO IM. JÓZEFA STALINA**, gdzie pobito kilkanaście dotychczasowych rekordów. Spośród załogi wysunęło się na czoło kilka nazwisk nowych, dotychczas nieznanych szerszemu ogółowi pracowników, którzy uczcili 70 rocznicę urodzin Wodza Światowego Proletariatu nowymi rekordami.

Na podkreślenie zasługuje również wynik rekordowy pracownika „WIEPOFANY” — ucznia szkoły fabrycznej, **Mieczysława Celmerowskiego**, który pobił najlepsze w kraju wyniki szybkościowego skrawania gwintów metalowych.

Poniżej w reportażowych skrótach przedstawiamy migawki z poznajskich fabryk w „Dniu Pracy Stalinowskiej”.



Poznańscy Stalinowcy zasłużyli na zaszczytne miano

W fabrycznym Komitecie partyjnym Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina panował wczoraj niecodzienny ruch. Dzwoniły bezustannie telefony. Pytam w przerwie między jednym a drugim telefonem członka kierownictwa organizacji zakładowej PZPR.

— Jak tam ze zobowiązaniem Stefani Piotrowskiej?

— Już pobite! Co chwila padają nowe rekordy. Jeszcze nigdy nasza załoga tak nie pracowała. Robotnicy chcą udowodnić, że zasłużyli na miano „stalinowców”.

Znów zadzwonił telefon.

— Weronika Sprzyszyńska z FA podniosła szybkość skrawania metalu do 636 metrów na minutę.

Spieszę się więc do FA. Z nad automatycznych maszyn przyskają metalowe wióry, wznosi się dym z rozgrzanego metalu. Obie przodujące robotnice — Sprzyszyńska i Piotrowska — pracują obok siebie. Podchodzę do maszyny Weroniki Sprzyszyńskiej, członkini ZMP. Jej pracy przygląda się sekretarz KW PZPR — Olszewski, który przybył do Zakładów im. Stalina, aby być razem z Stalinowcami w czasie ich walki o ustanowienie nowych rekordów.

Sprzyszyńska, nie przezywając pracy, mówi:

— Wczoraj zrobiłam 580 metrów. Zobowiązałam się, że na rocznicę urodzin naszego Wielkiego Przyjaciela Józefa Stalina, którego imieniem nazwano nasz zakład, podniosę szybkość do 600 metrów.

— I jak wyszło?

— Dobrze. Teraz robię już 636 metrów. Dziś trzeba nie tylko mojej sprawności, ale wszystkich towarzyszek. Chcemy w „Dniu Pracy Stalinowskiej” ustanowić nowe rekordy. I te rekordy osiągnę — mówi z dumą przodownica.

Niemniej zacięcie pracuje na swojej maszynie Stefania Piotrowska. Gdy byłam w FA o godz. 10.45, osiągnęła szybkość 586 metrów.

— Braknie mi tylko 14 metrów do wykonania zobowiązania. Postaram się dociągnąć.

Trzeba tu dodać ciekawy fakt. Okazało się, że podniesienie szybkości skrawania wcale nie szkodzi maszynie. Wręcz przeciwnie. Większe obroty ułatwiają pracę, maszyna pracuje lżej, a noży można dłużej używać.

— Dzięki zobowiązaniu dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina pchnęliśmy na-

przód produkcję Oddziału naszej fabryki — powiedział jeden z robotników. — Jesteśmy dumni, że nasze towarzyski doścignęły w wynikach towarzyszy — metalowców radzieckich. Pokazaliśmy, że jesteśmy godni miana Stalinowców.

Na białej ścianie hali malarz fabryczny nakłada pędzlem czerwoną farbę: „Niech żyje Generalissimus Józef Stalin! Wzorujemy się na radzieckich...” Tyle zdążył pędzić namalować. Ale już przedtem zespół dwóch przodowniczek, do których dochodzi jako trzecia bezpartyjna, 40-letnia wdowa — Stefania Rissman, udowodniła jakie wyniki można osiągnąć, czerpiąc z radzieckich doświadczeń. Czerpiąc z radzieckich osiągnięć i zwycięstw produkcyjnych, których organizatorem jest Józef Stalin.

Wracam do komitetu partyjnego Zakładu.

— Jak z wynikami? — pytam.

— Ciągłe nowe meldunki. Chmura z rekordami się oberwała.

We wszystkich fabrykach i oddziałach wra pracu. Więcej! Lepiej! Dokładniej!

Oto hasła pod jakimi wczoraj pracowali wszyscy robotnicy Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina.

Oto jak uczcili oni 70 rocznicę urodzin Wielkiego Wodza Światowego Proletariatu.

Naszym pozdrowieniem dla Ciebie — nowe osiągnięcia produkcyjne

Przodownik pracy — Stefan Bączyk pochylł się nad dłutownicą, uważnie obserwując pracę maszyny.

— To jeden z naszych najlepszych pracowników — spieszył z wyjaśnieniem Henryk Sommerfeld, oprowadzający nas po dziale mechanicznym WARSZTATÓW KOLEJOWYCH w Poznaniu. — Bączyk pracuje właśnie nad wykończeniem draga zapędowego do parowozu serii OK-1.

Obserwowaliśmy precyzyjną pracę maszyny, a nasz rozmówca — znany w Warsztatach racjonalizator — objaśniał:

— W związku z dzisiejszym „Dniem Pracy Stalinowskiej” oddział nasz zobowiązał się wykonać obróbkę części do parowozu TP 4—95 w terminie skróconym o cztery dni i wyprodukować ponad plan jeden korbówód do parowozu serii OK-1. Zobowiązanie nasze obejmuje czasokres tysiąca godzin, co w przeliczeniu na gotówkę wynosi ok. 137 tys. zł. Wykonaniem tych specjalnych zobowiązań czcimy Wodza Światowego Proletariatu — dzięki któremu Polska odrodziła się jako kraj wolny. Równocześnie przekazujemy Generalissimusiowi Stalinowi serdeczne życzenia od polskiej klasy robotniczej, — długich lat życia dla utrwalenia pokoju.

Neco dalej w tym samym warsztacie inna drużyna pod kierownictwem Czesława Marciniaka pracuje gorączkowo nad produkcją tysiąca śrub trzpieniowych. Twórczy czyn robotniczy stał się hasłem całej załogi działu. Nikt nawet na moment nie odrywa się od pracy — nie prowadzi się zbędnych rozmów. Uwaga robotników skupiona jest dziś na wypełnieniu chlubnego zadania.

Tendrownia aż drży od ogłuszającego huku młotów. Robota idzie — jak tu mówią — pełną parą. Przyspieszono pracę o dwa dni, a dzisiaj 14 drużyn dokonuje kapitalnego remontu dwóch dodatkowych tendrów.

— Jutro je zaoškujemy! — uśmiecha się z zadowoleniem Michał Malak. — Czyn nasz

przysporzy Warsztatom 51 tys. zł.

Malak to również znany racjonalizator. Na „Dzień Pracy Stalinowskiej” wykonał przyrząd do wybijania i wbijania tulejek części hamulca ręcznego. W wypadku pozytywnego zaopiniowania tego już siódmego z rzędu pomysłu, Malak rzekł się wynagrodzenia, przeznaczając je na sieroty po poległych bojownikach o demokrację. Do takiego samego czynu wezwał Malak racjonalizatorów z całej Polski, proponując, by nagrody otrzymane za usprawnienia dokonane w grudniu przeznaczyli na rzecz sierot.

W radosnym dniu grudniowym — Warsztaty Kolejowe

w Poznaniu ożyły niezwykłym tempem pracy. Wypełnienie zobowiązań to chlubna karta całej załogi.

Chlubny bilans pracy dokonany w ciągu jednego dnia, który przysporzył krajowi przeszło 672 tys. zł!

Ale nie suma pieniędzy jest zasadniczą wartością „Dnia Pracy Stalinowskiej”. Wartością jest odpowiedź załogi Warsztatów Kolejowych w Poznaniu na apel załogi kopalni im. Józefa Stalina w Sosnowcu. Wartością jest czyn, w którym poznański świat pracy wykazał jak drogim jego sercu jest Twórca Nowej Epoki — Stalin, którego imię stało się sztandarem walki o nowy, lepszy, piękny świat ludzi wolnych i szczęśliwych.

Mój dar dla Stalina — 250 proc. normy

W poznajskiej „Goplanie”, w dziale pakowni brygady młodzieżowa ZMP i przodowniczka pracy Wanda Skołuda zadeklarowała osiągnięcie spe-



Wanda Skołuda przy pracy

— Zobaczymy... Kierowniczką brygady jest powściągliwa w słowach. Za to jedna z członkiń brygady — Krystyna Krawczyk pewna jest sukcesu.

— Jeśli zobowiązaliśmy się uciąć 70 rocznicę urodzin J. Stalina, Wielkiego Wodza Proletariatu, to zobowiązanie wykonamy. Na pewno wykonamy. Nasze zadanie polega na zwróceniu specjalnej uwagi na dokładność pracy. Dokładność pracy — to połowa zwycięstwa.

Stuk 8 maszyn — owijaczek zagłusza rozmowę. Wśród nich uwijają się dwaj ZMPowcy, mechanicy w kombinzonach — Zygmunt Krawczyk i Alfons Ziętkowski. Gdy tylko jakaś maszyna „nie gra” jak należy, zagłębiają śrubociąg do wnętrza metalowych konstrukcji i likwidują przeszkody. Praca idzie „pełną parą”!

Wanda Skołuda jest już od roku przodowniczką pracy w „Goplanie”. Jej przeciętna norma dzienna wynosi około 160 proc. Owija codziennie około 160 kartonów czekoladek.

— W „Dniu Pracy Stalinowskiej” próbuję owinać 300 kartonów czekolad. Wykonam 250 proc. normy.

Przyglądamy się tej pracy. Niesposób uchwycić wzrokiem błyskawicznie migających palców, które chwytają czekoladę i owijają pociągnięty klejem papier.

— Wszystko polega na „wprawle” — mówi Wanda Skołuda — sądzę, że przekroczę zobowiązanie. Wykonam więcej, niż 250 proc.. To jest moje robotnicze uczczenie 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, naszego Wielkiego Przyjaciela i Nauczyciela. I wykonała.

Wielki dzień uczymy twórczą pracą

Raz, wraz 8-kilowy młot spada na obręcz tramwajowego koła.

— Jeszcze raz! Dosyć!

W WARSZTATACH MIEJSKIEJ POZNAŃSKIEJ KOLEI ELEKTRYCZNEJ imponujące tempo pracy — robotnicy wzmoczoną wydajnością pragnęli uczcić 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina.

Obok nas spawacze spawali podwozie wozu. W głębi warsztatu, w paleniskach kowalskich grzały się sztaby żelaza. Ot, tam przyskły iskry rozpalonego żelaza pod miarowym uderzeniem młota. Przez uchylone drzwi hali widoczny był warsztat obrabiarek. Maszyna przy maszynie i ludzie pochyleni nad nożami zbierającymi wióry metalu.

Pracownicy Poznańskiej Kolei Elektrycznej postanowili: w dniu 20 grudnia wzmoc swą wydajność pracy na cześć Józefa Stalina. Wszystkie załogi warsztatów i większość robotników przystąpiła do specjalnego współzawodnictwa. M. in. zobowiązano się wyremontować wóz tramwajowy, autobus, naprawić silnik w czasie 5 godzin krótszym niż normalnie, naprawić twornik, wirnik założyć instalację świetlną wagonów, naprawić nastawnik podwozie itd.

W obszernej hali drużyna mechaników i lakierników pasowała się z reperacją i odnawianiem wozu nr 354. „Pacjent” stał na dźwigni bez kół i osi. Wokół niego uwijali się robotnicy.

— Henryk Narzędzial

— Już się robi!

— Trzeba skończyć po lakierybo się kończy.

— O! gotował

Przodownik drużyny Leon



Brygada Adamczaka

Owczarczak i owił: „Normalnie naprawa wozu w tym stanie trwa około 200 godzin przy równomiernie rozłożonej pracy. My zaś wóz ten wykonamy w 40 godzinach; czyli na każdego z nas przypada po 8 godzin pracy.

Przy wozie uwijali się robotnicy: Henryk Adamczak, Jan Lamecki, Stanisław Eltman, Władysław Sobkiewicz, Jan Górny. Robota odchodziła im tak to się mówi, od reki. Na wesoło, z humorem i werwą. — Musimy wykonać osmy postanowili — odezwał się na nasze uwagi mistrz malarski.

— Zrobimy — mówili robotnicy.

Mijamy kilka warsztatów. W stolarskim huczały piły elektryczne, w elektrotechnicznym nawijano tworniki, w mechanicznym dudniło żelazo od uderzenia młotów. W jednym z garażów załoga remontowała autobus nr 28. Z pewnością siebie krztali się wokół silnika: Stanisław Mielczarek, Julian Ratajczak i Jan Rausch.

— Dzisiaj jeszcze ruszymy w próbna podróż.

— Motor był uszkodzony, skrzynia biegów nie w porządku.

— Za godzinę malarze zaczną i kierować, a my niedługo ustąpimy z pola...

Kilkakrotnie już odwiedzałem warsztatowców Poznańskiej Kolei Elektrycznej. Zawsze, trzeba stwierdzić, pracowali z werwą. Tym razem werwa ich przekształciła się w rytmiczne tempo sumiennego wysiłku, którym pragną uczcić 70 rocznicę urodzin Józefa Stalina — Wodza Proletariatu.

Zobowiązania wykonali.

W takiej atmosferze, w atmosferze entuzjazmu i twórczego wysiłku, zakłady pracy całej Wielkopolski wykonały wczoraj zobowiązania podjęte dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Dzień Pracy Stalinowskiej stał się dniem hołdu złożonego pracu, nowymi osiągnięciami i sukcesami w produkcji — Wielkiemu Przyjacielowi narodu polskiego.

Gorzowski świat pracy w hołdzie Generalissimosowi Stalinowi

Ostatnia sobota i niedziela upłynęły w mieście i powiecie gorzowskim pod znakiem uroczystości ku czci Generalissimusa Stalina.

Obchody 70 rocznicy urodzin Włodza Narodów Radzieckich odbyły się już nieomal we wszystkich zakładach pracy na terenie miasta i powiatu oraz częściowo w szkołach, świetlicach związków zawodowych i majątkach PGR.

W powiecie obchodzono specjalnie uroczystości urodzin J. Stalina w maj. Murzynowo, Wojcieszce, Borzowiec oraz w cegielni Błotnym.

W Murzynowie uroczystość pod przewodnictwem artystycznym nie zawiądała, gdyż wykonał ją zespół artystyczny Ubezpieczalni Społecznej. Wśród tłumnie zebranych pracowników rolnych nastroj był pełen entuzjazmu.

Również dużą frekwencją cieszyła się akademii w Wojcieszce, gdzie tak zespół artystyczny ZSCH jak i prelegent delegowany przez PGR wywiązały się ze swego zadania bez zarzutu.

Brzozowiec dał własny program artystyczny, który zaliczyć należy do sukcesów tego wiejskiego zespołu.

Z akademii gorzowskich, których w ciągu soboty i niedzieli było kilkanaście do najbardziej udanych należą — akademii w ZM „Ursus” i świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telekomunikacji.

W „Ursusie” po rzeczowym referacie okolicznościowym na-

stała bogata część artystyczna w wykonaniu własnego zespołu pracowniczego oraz artystycznego zespołu radzieckiego. W akademii poza tłumnie zebranymi pracownikami zakładów wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych i czynnika politycznego.

W estetycznej i pomysłowo udekorowanej świetlicy ZZ Pracowników Poczty i Telekomunikacji zebrali się pracownicy urzędu pocztowego i tele-

Narada gospodarcza w Gorzowie

W dniu 19 bm. odbyła się w Gorzowie narada gospodarcza, w której wzięli udział cały aktywny gospodarczy powiatów: Gorzów, Strzelce Krajeńskie i Świebodzin. W naradzie, której przewodniczył wicewojewoda lubuski ob. Jan Musiał wzięli udział sołtysi, wójtowie, przewodniczący rad narodowych oraz sekretarze PZPR wymienionych powiatów.

Głównym tematem narady była sprawa spółdzielczości produkcyjnej w zainteresowanych powiatach i jej rozwoju w planie 6-letnim.

Poza przedstawicielami powiatów: gorzowskiego, świebodzińskiego i strzeleckiego w naradzie wzięli udział kierownik wydziału administracyjno-samorządowego KW PZPR w Poznaniu ob. Henryk Dubniak, 80 uczestników narady jednolitego uchwalono wysłać do Generalissimusa Stalina depeszy gratulacyjno-hołdowniczej, w której zebrani chłopci,

komunikacyjnego z rodzinami. Referat okolicznościowy wygłosiła przedstawicielka KM PZPR ob. dr Maria Letkiewicz. W dobrze zorganizowanym programie artystycznym wzięli udział: członek związku ob. Komorowski (deklamacja) oraz uczniowie i uczennice Miejskiej Szkoły Muzycznej ob. Urbaniński, Stalewicz, Ostrzeniewska, Łapińska i Hachowiczówna, którzy dali zebrany miły koncert wokalny. (pc)

pracujący na stanowiskach sołtysów, wójtów i przewodniczących rad narodowych, dają wyraz pewności, że „pod sztandarami Józefa Stalina doprowadzą wreszcie polską, narodową do zwycięstwa, jakim będzie likwidacja wyzysku człowieka przez człowieka”.

Depesza kończy się zapewnieniem, że „włożony będzie maksymalny wysiłek w dzieło budowy nowoczesnej, przodującej gospodarki rolnej, aby nie pozostać w tyle za klasą robotniczą”. (pc)

Uczniowie szkolni zabierali głos na publicznym posiedzeniu gnieźnieńskiej Rady Narodowej

Na publicznym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej Gniezna, które odbyło się tym razem w auli Liceum i Gimnazjum, uczestniczyli w dyskusji również uczniowie. Wypowiadali oni trafne spostrzeżenia, które niewątpliwie zostaną w miarę możliwości wzięte przez czynniki miejskie pod uwagę.

I tak uczennica Czerniakówna wyraziła prośbę, by Zarząd Miejski uwzględnił w przyszłym planie inwestycyjnym przebudowę nawierzchni odcinka ul. Chrobrego przy szkole. Jezdnia bowiem jest tam brukowana, a częsty ruch wozów stanowi dużą przeszkodę w nauce, tak że okna z tego powodu muszą być stale zamknięte.

Uczeń Rabeja wystąpił w

Kaliscy kolejarze z odcinka sygnałowego osiągają coraz lepsze rezultaty w współzawodnictwie

Ważny odcinek pracy w kolejniactwie powierzony został pracownikom na tzw. odcinku sygnałowym. W ich rękę spoczywa cała skomplikowana sieć sygnalizacyjna i wszelkie urządzenia bezpieczeństwa ruchu. Również i tutaj z powodzeniem zastosowano współzawodnictwo, w którym udział biorą wszyscy kolejarze. Podobnie jak u drogowców pracują oni na tzw. działkach, na przestrzeni 98 km na trasie Ostrów — Zduńska Wola.

W ostatnich trzech miesiącach na czło współzawodnictwa wysunął się zespół teletechniczny piątej działki ob. Radomskiego wyrabiając 122 proc. normy; II miejsce ze 112 proc. wyrobionej normy przypadło zespołowi zabezpieczania, kierowanemu przez ob. Augustyniaka. Robotnicy pozostałych działek nie odlegają wiele od norm wyrabianych przez kolegów. Uzyskane wyniki są poważną zasługą ruchu racjonalizatorskiego i usprawnienia pracy. Pierwszym racjonalizatorem, który pobudził wśród braci kolejarzkiej tę myśl jest ob. Jaworski. Wynalazł on przyrząd, dzięki któremu nie trzeba już wchodzić na wysoki 4-metrowy maszt, by zdejmować z niego lampy.

W biurze telegrafu, gdzie również rozwija się współzawodnictwo, najlepsze wyniki uzyskał Sieradz, którego załoga

wypfacała 141 proc. normy. Dalej postępują telegraficy z Kalisza i Skalmierzyc, z równą punktacją 138 proc. normy. Rzetelny wysiłek i praca sprzyjają realizacji systemu „O”. W ciągu drugiego półrocza zdołano zaoszczędzić około 750 tys. zł.

Kaliscy kolejarze z odcinka sygnałowego wykazali, że nie tylko w zakładach produkcyjnych można osiągnąć dobre wyniki we współzawodnictwie. Akcja ta daje pomysły, wyniki również na odcinku ich trudnej i pełnej odpowiedzialności pracy — zapewnienia pełnego bezpieczeństwa pasażerom pociągów osobowych. (bd)

Wiadomości z Obornik

Odznaczenie rzemieślnika. Z okazji jubileuszu poznańskiej Izby Rzemieślniczej został m. i. odznaczony srebrną odznaką i dyplomem uznania długoletni działacz rzemieślniczy ob. Roman Dudek z Obornik. Dla Średniej Szkoły Zawodowej zakupiono ostatnio narzędzia ślusarskie, dzięki czemu będzie ona mogła uruchomić warszaty celem praktycznego szkolenia uczniów.

Istniejące w Obornikach kilkuniosobowe chóry śpiewacze przy Zw. Zaw. Prac. Inst. Spół. i Chór im. Dembińskiego połączyły się w jeden potężny zespół, liczący 50 śpiewaków i śpiewaczk. Dyrygentem chóru został prof. Kowalczyk.

Tak nie można. W Gospodzie Ludowej w Obornikach, w czasie spożywania posiłków przez licznych gości (dnia 8 bm. o godz. 10) obsługa zamiatła lokal, wywołując tumany kurzu. Czy tej czynności nie można wykonać przed otwarciem lokalu?

Nowym komendantem pożarnictwa na powiat obornicki mianowany został ob. Edward Kosmowski, dotychczasowy nauczelnik O. S. P. w Obornikach.

Dyplomy uznania za zasługi na odcinku służby przeciwpożarowej otrzymali dwaj strażacy: prezes Oddziału Pow. OSP ob. Ignacy Tomalik i adiutant OSP w Obornikach ob. Edmund Mroczny.

Rozbrykali chłopcy w Obornikach urządzają ostatnio oryginalne „zabawy”, niszcząc klosze lamp gazowych, służące im jako cel przy strzelaniu z proc. Zwracamy uwagę, że za szkody wyrządzone przez nieletnich chłopców odpowiadają materialnie rodzice. Rodzice więc — w ich własnym interesie — winni uchronić swawolę.

NOWY TOMYŚL

Powiatowy Komitet Obywatelski Odbudowy Warszawy i Poznania zebrał już 7.068.176 zł. Dalsza zbiórka trwa. Spośród lokalnych komitetów pierwsze miejsce zajmują w dalszym ciągu Miejski Komitet w Nowym Tomyślu z kwotą 983.204 zł i Za nim kroczy Grodzisk (839.361), Buk (475.471) i Opalenica. W akcji współzawodnictwa nie dostrzymuje kroku Gminny Komitet w Opalenicy.

Mimo zdekompletowanego zarządu Pow. Związek Gminnych Spółdzielni w Nowym Tomyślu rozwija coraz bardziej ożywioną działalność. Obroty wyniosły do dnia 1 września 533.889.076 zł. Kiedy w styczniu na jednego pracownika przypadało obrotu 926.000 zł to w marcu wzrosła ta cyfra do wysokości 1.086.000 zł, a w sierpniu już do 1.461.000 zł. Rozdziału żelaza, papy, smoły, proszku do prania i innych artykułów spożywczych dokonuje zarząd w porozumieniu z czynnikiem społecznym.

Gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” i PGR zaopatrują się w doskonałe ciągniki zwane popularnie Żetorami. Żetory wymagają specjalnych olejów gazowych. Niestety, PZGS nie posiada odpowiedniego basenu. Wprawdzie kilkakrotnie zwracano się do Centrali Produktów Naftowych o wmontowanie basenu, leżącego na dworcu w Nowym Tomyślu, lecz jak dotąd bezskutecznie. (B)

MIEDZYCHÓD

Przedszkole miejskie otwarto ostatnio przy ul. Win. Iczka, w lokalu b. harcówki. Zostało ono utworzone dzięki funduszom miejskim oraz zaopatrzeniu w sprzęt przez Kuratorium Szkolne. Przedszkole posiada już ogród, dziedzińiec i dwie ładne sale z szatnią. Przedszkole może jeszcze przyjąć 20 dzieci.

Jednodniowy kurs bibliotekarzy wiejskich odbył się w Szkole Podstawowej w Międzychodzie z udziałem 16 uczestników. Wykładała kierowniczka Biblioteki Pow. ob. Dzierwska.

W Domu PCK odbył się 10-dniowy kurs dla 36 wiejskich przodków zdrowia. W czasie kursu uczestnicy otrzymali pełne całodzienne utrzymanie. (ko)

22 KRONIKA GRUDZIEŃ

Czwartek 15.01
Zenona zach.: 15.41
Drogomierza Księżyc w: 10.42
zach.: 18.24

Gniezno

Manifestacyjna akademii odbędzie się dziś, 21 bm. o godz. 19 w Teatrze Państwowym w dzień 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. W drugiej części akademii odbędą się występy artystyczne.

Tradycyjnym powołaniem cieszył się przedwiozłowy kiermasz, urządzony staraniem zespołu młodzieżowego przy miejskich żeńskich szkołach zaw. W obecności dyr. Działochówny i gości otwarcia imprezy dokonał prezes Komitetu Rodz. ob. Raszewski. Piękne ekspozycje wystawowe w działach krajoznawczym, etnograficznym i gospodarczym wykonały uczennice poza godzinami lekcyjnymi. W pomysłowej herbarciani dano gościom możliwość odpoczynku, przy czym herbatkę podawały uczennice, przybrane w ludowe stroje... chińskie i greckie. Inna grupa w strojach ludowych umiała czas śpiewem. Czysty dysk przeznaczono na Centr. Dom Młodzieżowy, na Fundusz Odbudowy Warszawy i na Związek Inwalidów.

Właściciele koni, zamieszkał w m. Gnieźnie, którzy posiadają tymczasowe dowody tożsamości zwierząt lub dowodów takich w ogóle nie posiadają, winni natychmiast zgłosić się w Zarządzie Miejskim (pokój 39-40), gdzie otrzymają bliższe informacje.

Oddział Redakcji: ul. Sienkiewicza 28 — parter, pokój 6, tel. 19-22; Administracja — parter, pokój 8; Ogłoszenia płatne: Kolektura p. St. Gałanowiczowej ul. Mieczysława 37, tel. 15-08.

Pogotowie rat. PCK, ul. Roosevelta 4, tel. 12-13 — czynne całą dobę. Dyżur nocny pełni Apteka Społeczna, ul. Dąbrowski 1.

Repertuar kin: Apollo — „Afrika”, komedia prod. radzieckiej; Polonia — „Przysięga”, prod. radzieckiej. Od jutra, 23 bm. w kinie Polonia „Niebezpieczeństwo śmiertelne” prod. francuskiej.

GORZÓW

Wybrano delegatów na zjazd okręgowy. W czasie zebrania pracowników Podokręgu Ślucowego ZEP w Gorzowie, w którym uczestniczył naczelny dyr. ZEP inż. Rukszo oraz delegaci Zw. Zawodowego, Energetyki i czynnika politycznego wybrano z lut. podokręgu 9 przedstawicieli na Okręgowy Zjazd Organizacyjny Zw. Zaw. Prac. Energetyki, a mianowicie: ob. A. Dziłno, A. Jarzewskiego, H. Borowskiego i M. Kwiatkowskiego (Gorzów), Górczycę (Ślubice), K. Kaczmarek (Drezdenko), F. Otoczek (Skwierzyna), E. Rosko (Strzelce Krajeńskie), Ukleja (Bledzew). Z Nowej Elektrowni udział w zjeździe wezmą ob. Malicki, Wichniarz, Tomaszewicz, Kiedrowicz, Szymczak i Oleksiak.

Kursy szkolne dla monterów. Kierownictwo Podokręgu Ślucowego ZEP postanowiło w celu podniesienia poziomu pracy na swoim terenie przeprowadzić kilka kursów szkoleniowych dla monterów na poziomie czeladniczym. W ten sposób pracownicy podokręgu będą mieli możliwość uzupełnienia swoich wiadomości fachowych.

Usprawnienie działalności Kas Zaporogowo-Pożyczkowych. Nie wszystkie zakładowe Kasy Zaporogowo-Pożyczkowe stoją na wysokości zadania. W czasie odprawy przewodniczących tych kas, zorganizowanej przez PRZZ z udziałem przedstawicieli PKO z Poznania ob. Zborowskiego, omówiono szereg niedociągnięć w działalności kas i sposoby ich usunięcia.

Nowe Kolo TPPR. Pracownicy PZGS w Gorzowie jako jeden z czynów dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Stalina zawiązali przy swojej placówce kolo TPPR, do którego wstąpiłi gnieźnianie, wszyscy pracownicy.

Malorolnicy otrzymają umorzenie zobowiązań z tytułu akcji przednowkowej PZZ w roku 1948. Dotyczy to tych rolników, którzy posiadają gospodarstwa do 2 ha, oraz przesiedleńców, którzy złożyli uzasadnione podania o umorzenie należności. (ipc)

Pracownicy PKP wykonali prace dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Stalina. Wartość prac podjętych dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina przez pracowników węgla gorzowskiego PKP wynosi około 100.000 zł.

Szkolenie ideologiczne pracowników. Na terenie wszystkich większych zakładów pracy jak: Roszarnia Lnu i Konopi, Zakłady „Ursus”, „Szluczone Włókno”, ZZK, Urzędy Poczto-Telekomunikacyjne, Państwowy Zarząd Wodny PDT i PCH przeprowadza się systematyczne szkolenie ideologiczne pracowników, które daje doskonałe wyniki.

Zebranie plenum Pow. Komitetu SD. Ostatnio odbyło się zebranie plenum Komitetu Pow. Str. Demokratycznego z udziałem wiceprzewodniczącego Komitetu i Przewodniczącego Komitetu w Poznaniu nac. Niedzielskiego. W czasie zebrania omówiono plan pracy w kolach na najbliższą przyszłość łącznie z planem zebrania wyborczych.

Rozbudowa szkoły TPD w 1950r.

Działalność komisji oświatowej przy MRN Gniezna scharakteryzował na ostatnim posiedzeniu Rady insp. szkolny Smolarz. Zakomunikował on m. in.,

Na marginesie

Księgozbiór to jeszcze nie wszystko

Pisaliśmy o uroczystym otwarciu i uruchomieniu nowych bibliotek gminnych, które nastąpiło 18 bm. Wydaje się niektórym ludziom, że jeśli księgozbiory będą już na miejscu, jeżeli odbędą się uroczystości otwarcia, to reszta już pójdzie gładko. Tymczasem ta „reszta”, za którą kryje się obowiązek nawiązania kontaktu z terenem, zdobycia odpowiednich urządzeń, kredytów na te urządzenia — stanowi niejednokrotnie poważny problem.

Należy przypuszczać, że władze samorządowe, organizacje społeczne i polityczne zaspokoją potrzeby nowych bibliotek gminnych. Mamy jednak pewne doświadczenia i wiemy, że dotychczas było wiele niedociągnięć na tym odcinku. Co trzeba zrobić, aby umożliwić bibliotekarzom normalną pracę? Przede wszystkim muszą się znaleźć fundusze na odpowiednie lokale i urządzenia wewnątrz. Dlatego jest to tak ważne, gdyż przy bibliotekach i punktach bibliotecznych mają powstać czytelnie, dostępne dla jak największej ilości obywateli. Dalej — trzeba pomóc w propagandzie książki, ułatwiając w obrębie gminy działania wychowawcze bibliotekarzom. W praktyce dotychczasowej brakowało tej pomocy, stosunkowo niewielka ilość pomieszczeń i urządzeń została oddana do użytku w takiej postaci, która by odpowiadała koniecznym warunkom pracy. Bywają wypadki, że w niektórych gminach brak jest nie tylko szafy, ale nawet stołu.

Znaczenie ułatwią rozwiązania tych bolączek powstające w obrębie gmin domy kultury. Znajdą w nich bowiem wygodne lokum biblioteki i czytelnie. Ale to jest obraz przyszłości. Na obecnym etapie potrzeba lokalni natychmiast. Dlatego przypominamy terenowym radom narod. i komisjom kulturalno-oświatowym o obowiązku ściślejszej współpracy z władzami oświatowymi i z bibliotekarzami. Musimy bowiem pamiętać, że sam księgozbiór to jeszcze nie wszystko.

że w związku z koniecznością powiększenia pomieszczeń szkoły podstawowej TPD zgłoszone zostaną wnioski o odpowiednie kredyty. Rozbudowa nastąpi w przyszłym roku szkolnym. Równocześnie uzupełniony zostanie w szkole ten sprzęt i gry świetlicowe.

Komisja stwierdziła, że należytej opieki lekarskiej nie posiadają jeszcze szkoły podstawowe nr 2 i 8, dla których nastąpi zaangażowanie osobnego lekarza szkolnego.

Na odcinku zwalczania analfabetyzmu uzyskano dalsze konkretne wyniki w postaci „wylowienia” jeszcze 20 osób. nie uczęszczających na kursy. Dużą pomoc w tej dziedzinie okazują członkowie ZMP, starań dokłada także Pow. Rada ZZ.

Na sprawę regularnego uczęszczania na kursy zwrócona została szczególna uwaga. (pr)

Plany Zw. Sam. Chłopskiej na odcinku kulturalno-oświatowym

W oddziale Pow. Zw. Samopomocy Chłopskiej w Zninie, a następnie w oddziałach gminnych, odbyły się narady aktywów samopomocowego z udziałem przedstawicieli partii i czynników oświatowych oraz gospodarczych. Na konferencjach omawiano i opracowywano plan pracy na rok 1950.

Według ustalonego planu projektu się podniesienie ilości członków o 100 procent urzędzenie szeregu kursów dla kobiet i młodzieży sportowej, uruchomienie nowych świetlic, bibliotek i zespołów artystycznych. Nie mniejszej uwadze poddano sprawę tworzenia grup hodowców i plantatorów, celem podniesienia pogłowia bydła, trzody chlewnej i drobitki.

Mimo, że kontraktacja tak żywa jak i ziemiołódów jest w powiecie zadawalająca czynić się będzie starania, aby powołać zniski wysunął się na czoło powiatów o wybitnej strukturze rolniczej.

O ile chodzi o życie sportowe na wsi, to nie jest ono zadawalające, ale i tu poczynione będą starania, aby przez reorganizację Gminnych Rad Sportu Wiejskiego, podnieść ilość Ludowych Zespołów Sportowych i je umasować. Odczuwa się wyraźny brak fachowego instruktora wychowania fizycznego przy Pow. Oddziale ZSCH.

ZNIN

Pow. Komitet Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Zninie, ogłosił konkurs na gazetki ścienne o tematyce radzieckiej. Komisja konkursowa zakwalifikowała 25 nadesłanych gazetek do czterech grup, przyznając wszystkim szkołom nagrody w postaci książek. Niektóre gazetki, jak szkoły nr 1 i 2 w Zninie, szkoły w Gąsawie i Jaroszewie oraz Średniej Szkoły Zaw. w Zninie, wykonane były wprost po mistrzowsku tak pod względem graficznym jak i treściowym.

Plany Zw. Sam. Chłopskiej na odcinku kulturalno-oświatowym

W roku przyszłym otoczy się opieką wsi samopomocowe i spółdzielczość produkcyjną.

Po ostatniej reorganizacji Zarządu Oddziału Powiatowego ZSCH w Zninie na jego czele stanął znany działacz ludowy Antoni Straube zaś sekretarzem powiatowy powierzono aż do walnego zjazdu insp. organ. E. Kaźmierskiemu. Również w Pow. Związku Gminnych Spółdzielni zaszły zmiany osobowe. Dotychczasowy kierownik B. Rogalek objął stanowisko kierownika w Kępnie a kierownictwo w Zninie objął Konrad Michalski, (Ke)

Tymczasowy zarząd Z. S. L. w Szamotułach

Wojewódzki Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu w oparciu o uchwałę Prezydium powołał Tymczasowy Powiatowy Komitet Wykonawczy Z. S. L. w Szamotułach w składzie: Jan Zagólski ze Smiłowa przewodniczący, Marian Mijski wiceprzewodniczący, I. wiceprzewodn., Helena Zwierko — II. wiceprzewodn., Walenty Konieczny z Boborówka — sekretarz, Jan Brychczyński z Pniew — skarbnik. (lk)

CHODZIEŻ

Związek Zawodowy Prac. Finansowych, łączący na terenie Chodzieży pracowników Państw. Banku Rolnego, Urzędu Skarbowego, Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i Rejon. Urzędu Likwidacyjnego odbył ostatnio swoją walną konferencję. Referat na temat zagadnień ogólnoprawnych i warunków bytu pracowników wymienionych instytucji wygłosił ob. Gościński z Poznania. Na czele nowoobranego zarządu stanęli: St. Górny — przewodniczący, M. Balicka sekretarka i Woźniak — skarbnik.

Jeden z najstarszych. Mimo póżnego — bo dopiero w r. 1948 — reaktywowania istniejącego od r. 1913 Spółdzielczego Banku Nadnoteckiego w Chodzieży, fundusze własne banku wzrosły w ciągu roku 10-krotnie, a fundusze z miejscowych wpływów 9-krotnie, przekraczając plan o 115 proc. Pożyczek w ciągu roku udzielono na przeszło 6 milionów zł (bez pożyczek w rachunkach bieżących), z tego 67 proc. dla rolnictwa 17 proc. dla pracowników umysłowych i fizycznych, 3 proc. dla rzemiosła i 13 proc. dla właścicieli drobnych przedsiębiorstw handlowych. Kierownikiem banku jest ob. Kryskowiak.

Kurs kierowników zespołów czytelnicy zakończył się dnia 14 bm. w Chodzieży. Brało w nim udział 45 osób z powiatów: Trzcianka, Czarnków i Chodzież. Wykłady prowadził podinsp. Marciniak z Czarnkowa, podinsp. szkolny Przymuszała i naucz. Nawrocki z Chodzieży, inspekt. zk. Michalak z Trzcianki i wzytator Kuratorium Okr. Szk. Bilozor z Poznania. Tematyka obejmowała zasady dobre prowadzonej dyskusji, punkty biblioteczne, metody pracy i krytyki, oświatę dorosłych, kształtowanie światopoglądu socjalistycznego. (ko)

JÓZEF STALIN w filmach radzieckich

Film radziecki w stopniu większym i pełniejszym niż inne rodzaje sztuki zbliża Stalina do mas. Nie tworzy legendy wokół postaci wielkiego człowieka, lecz pokazuje go żywym, zrozumiałym dla wszystkich, mówi o nim prawdę. Zgodnie z zasadami realizmu socjalistycznego film radziecki unika opisowego obrazu Stalina, pokazuje go natomiast w działaniu, w walce.

W filmach dokumentalnych Stalin pojawia się oficjalnie, jako uosobienie władzy i idei, jako żywy symbol, ku któremu zwracają się myśli i uczucia milionów jako najwyższy czynnik wiążący miliony jednostek w jeden wielki obóz budujący i walczący socjalizm.

Inną, głębszą i pełniejszą wymowę mają filmy fabularne, w których oglądamy udrامية historię. Stalin występuje w nich jako twórca i organizator procesów historycznych, jako wódz i nauczyciel, jako teoretyk i praktyk w pełni ludzkich cech wielkiego umysłu i wielkiej woli.

Postać Stalina w filmach radzieckich nigdy nie była „pokazywana”. Zawodowi aktorzy nie „grają” roli Stalina. Oni tworzą tę postać z treści historycznych. Wszystkie swoje możliwości artystyczne, swój talent, wiedzę i uczucie łączą w jednym celu: dać syntezę postaci człowieka który milionom ludzi znany jest bardziej może ze swoich myśli, z wyników swej walki, z owoców swojej pracy, słowem — ze skutków swej wszechstronnej działalności, niż ze swej powierzchowności, z zewnętrznych cech swojej postaci.

Filmy radzieckie mają zawsze nie dającą się podważyć dokumentację historyczną. Są rzetelnym, wiernym odbiciem życia, odbiciem prawdy historycznej. Dlatego właśnie tak silnie przemawiają do widza.

Szpecially gdy idzie o postać Józefa Stalina, kieruje twórcami radzieckich filmów duże poczucie odpowiedzialności wobec widza i wobec historii. Życie i czyny wodza proletariatu zbyt dobrze są znane milionom ludzi, by każda niezręczność, nie mówiąc już o fałszu w artystycznej interpretacji postaci Stalina, nie została natychmiast zdemaskowana.

Jeden z ostatnich filmów radzieckich, związanych z osobą Stalina, to dzieło reżysera Pietrowa: „Bitwa Stalingradzka”. Postać Stalina odzwierciedla w tym filmie aktor Dikij, znany publiczności polskiej m. in. z ty-

tułowej roli w filmie „Admirał Nachimow”.

W pierwszych filmach radzieckich jak „Lenin w Pałacu” i „Lenin w 1918 r.” Józef Stalin występuje u boku wodza rewolucji, Lenina, jako nieodstępny, wierny towarzysz walki i myśli.

Filmy te, podobnie jak „Człowiek z karabinem”, „My z



Stalin w filmie „Bitwa o Stalingrad”

Kronsztadtu” i inne, są to filmy o walce zbrojnej, którą Rewolucja musiała stoczyć z siłami reakcji, burżuazji, broniącej swych pozycji, usiłującej daremnie zdławić potężny ruch mas proletariackich idących do wolności.

Filmy te przenika atmosfera walki, zabarwia postaci ich bohaterów, Lenin i Stalin żyją walką i kierują nią. Od ich woli, od jasności, nieomylności ich decyzji, od niezłomności ich wiary w słusność swych decyzji zależy zwycięstwo rewolucji. Ani razu w filmach tych nie widzimy Lenina i Stalina w spoczynku. Są zawsze w działaniu, w ruchu, są jakby upostaciowaniem niepowstrzymanego biegu przemian, kierowanych myślą i wolą ich samych.

Inny jest klimat filmu „Przysięga”, reżysera Czajurego.

Rewolucja zwyciężyła. Narody radzieckie zajęte są wielką pracą nad utrwaleniem zdobyczy rewolucyjnych. Wśród wysiłków, ofiar i wyrzeczeń wznoszą zwały socjalizmu. I teraz łoczą się walka, bezkrawa, lecz dramatyczna, pełna napięcia, porywająca ludzi. Trzeba zwalczyć resztki pozostałości ustroju kapitalistycznego, pokonać piętrzące się trudności gospodarcze i techniczne, znowożyć braki materialne: skutki wiekowego zacofania kraju.

W filmie „Przysięga” jest pewna scena bardzo prosta w formie uboga w akcję, lecz zawierająca tyle głębokiej treści ideowej, takie bogactwo ludzkich uczuć, że widz najle-

psze dzieci w imię walki o szczęście wszystkich — to prosty, oczywisty obowiązek. Oto dlaczego tyle innych matek z równą ufnością i wiarą zwraca się do Stalina jako do obrońcy pokoju i życia.

Troskę o człowieka, życzliwość dla ludzi w ogóle, silnie wyraża jako jeden z głównych rysów postaci Stalina jeden z ostatnich filmów radzieckich — „Bitwa stalingradzka” Pietrowa.

W filmie tym jest niewielka scena, pozornie luźno związana z nurtem przewodnim. W swojej pracowni na Kremlu Stalin słucha koncertu śpiewaka przez radio. Słucha z uwagą. Książkę, którą czytał przed chwilą, opuścił na kolana. Wydaje się jakby zapomniał o wszystkim pod urokiem pieśni. Nagle otwierają się drzwi. Meldunek z frontu. Stalin ścisza głośnik, słucha raportu, wydaje decyzje. Ani przez chwilę nie oddalił się od rzeczywistości. Po chwili wraca do głośnika. Pieśń rozbrzmiewa znów swobodnie. W tej samej chwili: pieśni tej słuchają przez radio żołnierze wypoczywający w przerwie walki w schronie dalekiego Stalingradu.

Wymowa tej niewielkiej sceny jest wyraziście. Czyni ona Stalina jeszcze bliższym widzowi. Zbliża go nie tylko w sprawach ideologii, lecz i w zwykłej ludzkiej reakcji na sztukę, na piękno.

Filmy radzieckie, związane z osobą Józefa Stalina, nie tylko mówią prawdę o wodzu międzynarodowego proletariatu nie tylko ukazują go jako ideologa i wodza, budowniczego i nauczyciela, lecz czynią go także jako człowieka bliskim milionom ludzi na całym świecie.

Stanisław Grzelecki



Stalin w filmie „Przysięga”

Sportowcy poznańscy czczą dzień urodzin Stalina

Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina sportowcy poznańscy organizują imprezy i zgłaszają zobowiązania, przylączając się do wielkiej rodziny sportowców polskich, składającej hołd Wodzowi Socjalizmu i Bojownikowi o Pokój Światowy.

Rewla lekkoatletów

Jak już podawaliśmy, w dniu dzisiejszym odbędą się atrakcyjne zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacją OZLA i ligą szkolną. Na starcie zobaczymy wszystkich wybitniejszych juniorów i seniorów z Adamczykiem i Stawczykiem na czele.

Powyzsza impreza rozpoczyna się o godzinie 18 w hali Woj. Urzędu KF przy Drodze Dębińskiej.

Specjalny czwartelek bokserki

Poznański OZB urządza w dniu 22 bm. kolejny czwartelek bokserki w specjalnie doborowej obsadzie. Kapitan sportowy ob. Muschol wyznaczył następujące pary: waga papierowa: Maciejewski (Kol. Poz.) — Czerwiński (Bud. Poz.); musza:

Hibner (Kol. Gniez) — Zandecki (Spój. Poz.) i Manelski (W) — Lietke (Bud.); kogucia: Wojnowski (W) — Blin (Kol. Gniez.) i Kaczmarek (Bud.) Gierwazik (Stal); piórkowa: Stręk (W) — Majewski (Spój.); lekka: Sikorski (Spój.) — Adamski (Gw. Poz.) i Duszyński (Kol. Gn.) — Biskupski (W); półśrednia: Kupczyk (Kol. Poz.) — Wojtkowiak (Stal); średnia: Wiśniewski (Gw. Poz.) — Kaczmarek (Stal); półciężka: Korbik (W) — Mucha (Spójnia).

Organizatorzy, chcąc udostępnić jak najszerszym masom oglądanie interesujących pojedynków, wyznaczili na powyższą imprezę wstęp bezpłatny.

Wielkie zawody pływackie

W dniu dzisiejszym, 21 grudnia, zobaczymy o godz. 19 na basenie krytym ciekawą rewelację pływacką. Na zawodach zorganizowanych przez ZKS Spójnię i ZKS Stal, startują poza zawodnikami gospodarzy również pływacy Ogniwa, Budowlanych i Kolejarza. W ramach imprezy zgłoszono próby pobicia rekordów Polski i okręgowych w konkurencjach sztafetowych.

Wyremontowano basen kajakowy

Sportowcy Zrzeszenia Sportowego Ogniwa uczczą wielką rocznicę wykonaniem podjętych zobowiązań. W dniu dzisiejszym na przystani Ogniwa nad Wartą odbędzie się uroczyste otwarcie wyremontowanego basenu zimowego dla treningów kajakowych.

Liga Kobiet w Zielonej Górze czołową organizacją kobiecą w województwie poznańskim

Wyniki III etapu współzawodnictwa Ligi Kobiet wysunęły organizację zielonogórskich kobiet na jedno z czołowych miejsc w województwie poznańskim.

Najważniejszym odcinkiem pracy Ligi Kobiet w Zielonej Górze była walka o pokój. W kilku ostatnich miesiącach zorganizowano 157 zebrań, na których omawiano zakusy podżegaczy wojennych i walkę

mas pracujących całego świata o trwałą pokój.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przeprowadziły członkinie Ligi Kobiet 61 pogadanek i uczestniczyły w 44 wieczorach świetlicowych.

Dużo uwagi poświęcono zwalczaniu analfabetyzmu, organizując 11 kursów początkowego nauczania. Prowadzi je 15 kobiet-aktywek.

Liga Kobiet zorganizowała szereg kursów. Do najważniejszych zaliczyć należy kurs „dobrych matek”, oraz kurs podniesienia zdrowia i higieny życia codziennego. Z tej ostatniej dziedziny wygłoszono 56 odczytów. Urządzono również konkurs czystości zagród wiejskich, nagradzając 13 przodujących kobiet wiejskich. Liga Kobiet prowadzi również własną poradnię prawną oraz organizuje kursy krawieckie w gromadach.

Największym jednak osiągnięciem jest przepracowanie prawie 200 000 godzin na rzecz odbudowy kraju.

III etap współzawodnictwa pracy Ligi Kobiet wykazał, że kobiety zielonogórskie należycie pojmują swoją ważną rolę w naszym marszu do socjalizmu. (Zg)

Z obrad energetyków podokręgu konińskiego

Na I odprawie załogi Z.E.O.P.W. — Podokręgu Koniń, która odbyła się w dniu 9 grudnia 1949 r. w Koniń, wybrani zostali delegaci na wojewódzki zjazd ZZ Energetyków w Poznaniu w osobach: ob. Karpiński ze Słupcy i Otwinowskiego z Koła.

Po referacie i sprawozdaniu z krajowej konferencji energetyków w Warszawie wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której domagano się m. in. zaopatrzenia w rowery służbowe inkasentów, co przyczyniło-

Nowy przewodniczący GRN w Międzychodzie

Przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej w Międzychodzie — wsi, wybrano ostatnio robotnika rolnego z PGR Gorzycko ob. Maćkowiaka. Nowy przewodniczący, jest nie tylko wzorowym pracownikiem, ale i czynnym aktywistą społecznym, między in. w związkach zawodowych, Z ramienia Zw. Zaw. Robotn. Rolnych zasiada w Prezydium Pow. Rady ZZ.

Nad czym radzili delegaci Związków Zaw. w Międzychodzie

Celem omówienia całokształtu zagadnień życia związków zawodowych w pow. międzychodzkiem oraz dokonania krytycznej i samokrytycznej oceny pracy przed zjazdem wojewódzkim zebrał się delegaci zw. zaw. na specjalnej naradzie.

Przebieg pracy dokonał ob. So-

Orkiestra gorzowskiego ZZPP grała w Poznaniu, Słubicach i Rzepinie

Orkiestra gorzowskiego oddziału Związku Zawodowego Pracowników Państwowych brała ostatnio udział w uroczystej akademii zorganizowanej przez Zarząd Okręgowy tegoż Związku w świetlicy przy Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim. Orkiestra przyjmowana była w Poznaniu z uznaniem a występy jej nagrodzono zasłużonymi oklaskami. Prosto z Poznania muzycy

nasz udali się do Słubic i Rzepina, gdzie dali koncerty dla świata pracy. I tutaj przyjęcie orkiestry było entuzjastyczne. Należy słuchać było niewiele. Nie wiadomo, czy jest to wina organizatorów, a więc komórek ZZPP w Słubicach i Rzepinie, które za mało zareklamowały koncert, czy też tak, jak twierdzą mieszkańcy tych miast, różnych zespołów objazdowych, które dając programy bez żadnej wartości, znęcają publiczność do takich imprez. W każdym razie z naprawdę wartościowych koncertów orkiestry gorzowskiej skorzystała niewielka ilość mieszkańców. Wprawdzie obecni na koncercie solenni obiecywali na każdy nast. koncert ściągnąć liczną publiczność, lecz n'e wiadomo, czy zniechęceni muzycy zdecydowali się jeszcze raz na wyjazd. (ipc)

Świebodzin rozwija akcję czytelnictwa

Miejsca Publiczna Biblioteka Miejska zyskuje sobie coraz liczniejsze grono czytelników, które w roku 1949 powiększyło się pięciokrotnie.

Ob. Seidlerowa, kierowniczka biblioteki, przy objęciu stanowiska na początku stycznia br. zastała zaledwie 100 abonentów, ale dzięki intensywnej i rzetelnej pracy oraz troskliwej i kulturalnej obsłudze zdołała osiągnąć piękne wyniki.

Lokal biblioteki jest przestronny, lecz niesłusznie brak w nim osobnego pomieszczenia na czytelników, co w dużej mierze utrudnia racjonalną pracę. (mo)

Dobrze rozwija się spółdzielczość wiejska w pow. międzychodzkiem

Dzięki ujednoczeniu typu wiejskiej spółdzielni, Gm. nne Spółdz. „Samopomoc Chłopska” oraz ich nadrzędny organ PZGS osiągnęły w ciągu dotychczasowej swej pracy w pow. międzychodzkiem w br. znaczne sukcesy. Przez stawianie na plan pierwszy chłopa małego i średniorolnego oraz jego potrzeb we wszystkich 5 GS obroty w ciągu 10 miesięcy wyniosły 584 mil. zł, co w porównaniu z ubiegłorocznymi w wysokości 361 mil. zł jest sumą bardzo pokazaną. Dzięki temu też roczny plan obrotów wykonały GS już 15 października, PZGS zaś 1 listopada przy przekroczeniu 81 mil. zł. Znaczącej poprawie uległa też akcja werbowania członków, których liczba z ub. r. z 1198 wzrosła do 2.312, przy czym dalszy werbunek dzięki istnieniu mas współzawodnictwu przybiera na sile. Z osiągnięć spółdzielczości samopomocowej

ważnym są: odseparowanie od władz spółdzielczych bogaczy wiejskich i lawirantów, zwiększenie troski o interes biedaków, uruchomienie 32 sklepów sprzedaży detalicznej i in. Pomimo początkowych trudności na jednym z odcinków pracy — kontraktowaniu żywności, osiągnięto 108 proc. planu w skali powiatu na 40 dni przed terminem. Z zadań najważniejszych wymienić należy sprawę szkolenia członków zarządów, którą jeszcze n'e zawsze rozumieją rolę spółdzielczości na obecnym etapie, za mało jeszcze mają kontaktu bezpośredniego z chłopem. Do polepszenia sytuacji w znacznej mierze przyczyniły się tu odpawy z aktywnym politycznym i społecznym. Na sile przybrało dzięki nim współzawodnictwo indywidualne w skupie ziemniaków, kontraktacji żywności, księgowości, werbunku nowych członków,